Nr. 47 Czwartek 16 Lutego 1939 r. Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 8.06.78

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.128
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka R. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Francja, Anglia i Ameryka wobec japońskiej okupacji

Malty Dalekiego Wschodu

Prasa francuska domaga się okupacji kolei chińskiej na granicy Indochin

MIN. ARITA.

Omawiając zajęcie wyspy Hainan przez Japonję „Figaro" stwierdza, że wyspa ta dominuje całkowicie nad największymi ośrodkami morskimi Indochin francuskich. Wyspa Hainan oddalona jest o 250 km. od Hanoi, o 670 km. od morskiej bazy francuskiej Camran. Utworzenie przez Japończyków na wyspie Hainan ewentualnej bazy morskiej zagrażałoby zarówno Hongkongowi, oddalonemu tylko o 400 km. jak i Manilli, oddalonej o 800 km. i portowi Singapur oddalonemu o 1340 km. Wszystkie te miejscowości znajdowałyby się w zasięgu samolotów japońskich.

„Liberte" omawiając sprawę wyspy Hainan wyraża zadowolenie, że Francja przed kilku miesiącami zdołała jeszcze okupować wyspę Paracelces i wskazując na niebezpieczeństwo grożące ze strony okupacji Japończyków kolei żelaznej Yunnanfeu do Laokong na granicy Tonkingu zbudowanej przez kapitały francuskie i inżynierów francuskich, domaga się, ażeby Francja okupowała wojskowo ten odcinek kolejowy.

NOWA DEMARCHE ANGLII

Ambasador brytyjski w Tokio sir Robert Craigy odwiedził japońskiego ministra spraw zagranicznych Aritę i dokonał demarche w sprawie wylądowania wojska japońskiego na wyspie Hainan. Min. Arita udzielić miał ambasadorowi brytyjskiemu podobnego zapewnienia, jakiego udzielił ambasadorowi francuskiemu, a mianowicie że Japonia nie ma żadnych terytorialnych roszczeń lub zamiarów w stosunku do wyspy Hainan, lecz że wojska wylądowały na tej wyspie jedynie dla celów strategicznych.

AMERYKAŃSKI OKRĘT WOJENNY DO WYSPY HAINAN

Ze strony Stanów Zjednoczonych okazywane jest również zainteresowanie dla sytuacji na wyspie Hainan. Kontrtorpedowiec amerykański „John Edwards" wysłany został z Hong Kongu do portu Hoihow na wyspie Hainan celem zbadania sytuacji i udzielenia ewentualnej pomocy obywatelom amerykańskim.

Kto zostanie Papieżem?

Głosy kardynałów cudzoziemskich będą miały decydujące znaczenie

„Popolo di Roma", omawiając przypuszczalne wyniki wyboru nowego Papieża, stosuje zasadę eliminacji, wyłączając najpierw ewentualne kandydatury cudzoziemskie, któ re dziennik uważa za zupełnie nierealne. Następnie „Popolo di Roma" wyłącza kilku kardynałów Włochów z powodu podeszłego wieku. Dziennik rozważa dwie zasadnicze koncepcje wyborcze, wedle których godność Papieża należałoby powierzyć bądź dyplomacie, bądź wybitnemu arcybiskupowi, przyczym zauważa, że jakkolwiek wybór Papieża „cudzoziemca" nie jest przewidywany, to jednak głosy kardynałów cudzoziemskich będą na konklawe decydujące. Elekt musi uzyskać 2/3 głosów, a większości tej sami kardynałowie włoscy nie mogą uzyskać. Nawet gdyby wszyscy Włosi byli jednomyślni, wówczas do większości 2/3 brakowało by conajmniej sześć głosów, które musiały by być oddane przez cudzoziemców. Ponadto jest rzeczą wątpliwą, kontynuuje dziennik, czy kardynałowie - Włosi będą zupełnie jednomyślni, to też udział cudzoziemców w ostatecznym głosowaniu powinien mieć charakter decydujący. Jeśli dziesięciu cudzoziemców zgodzi się na kandydata proponowanego przez większość włoską, wówczas wybór danego kandydata powinien być zapewniony. Dziennik stwierdza dalej, że w razie wyłączenia kandydatury arcybiskupa Schustra (zwolennik faszystów). Piazzo i Boetto, w razie wyłączenia dyplomatów nie wchodziły by w rachubę kandydatury kardynałów Marmaggi, Magilone, Tedeschini. Również kardynał Pacelli może znaleźć się poza wszelkimi szansami wyborczymi, gdyby miała być oddawna stosowana zasada, że na tron papieski nie wprowadza się kardynała, który był sekretarzem stanu w okresie ostatniego pontyfikatu. W konkluzji dziennik wymienia następujące nazwiska: arcybiskup Turynu kardynał Tossati, arcybiskup Bolonii Nasalli Rocca, arcybiskup Neapolu kardynał Ascalesi, arcybiskup Florencji, kardynał della Costa. Ponadto „Popolo di Roma" zauważa, że spośród najmłodszych kardynałów wymienia się jako kandydatów nazwiska: Canali, Pellegrinetti i Massini.

565.271 robotników strajkowało

w roku ubiegłym w Polsce

Według danych urzędowych ilość strajków w roku 1938 na terenie całego kraju wyniosła 2095. Liczba strajkujących wyraziła się cyfrą 565.271 osób.

Ogółem było ponad 80 przyczyn powstałych strajków. Najczęstszą przyczyną strajków było żądanie podwyżki płac. Strajków tego rodzaju było 1093 czyli przeszło 50 proc. ogólnej liczby. Inne powody wybuchu strajków były następujące: kwestja zawarcia umowy zbiorowej — 347 strajków (ok. 17 procent), wypłaty regularnych zarobków oraz regularnej roboty — 338 (ok. 16 proc.), niewydalania za strajk — 152 7 i pół proc.), uznania związków zawodowych lub delegatów robotniczych — 142 (7 proc.), przyjęcia wydalonych z powrotem do pracy — 132 (6 i pół proc.), cofnięcia wymówień — 118, przestrzegania ustawy o 10-godzinnym dniu pracy — 116, przestrzegania warunków umowy zbiorowej — 111 strajków.

Sprawy hiszpańskie

HISZPAŃSKIE DZIEŁA SZTUKI W GENEWIE.

Do Genewy przybył specjalny pociąg, wiozący transport hiszpańskich dzieł sztuki, które mają być oddane pod osobistą opiekę sekr. gen. Lig. Avenola. Po zakończeniu działań wojennych w Hiszpanii dzieła te będą oddane Rządowi Hiszpanii.

PRZERWANA KOMUNIKACJA KOLEJOWA Z BARCELONĄ.

Korespondent Havasa donosi, że hiszpańskie wojska republikańskie wysadziły w powietrze wszystkie mosty na linii kolejowej z Barcelony do granicy francuskiej. Wobec tego ruch na tym odcinku nie będzie mógł być wznowiony przed upływem miesiąca.

Na zawodach F.I.S. w Zakopanem

Dramatyczne warunki slalomu

Wczoraj rozegrany został z nad drugiej skałki we wschodnim Żlebie nad Kalatówkami. Slalom panów w zawodach F. I. S. slalom pan odłożono do środy z powodu spóźnionej pory i niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych.

We wtorek panowała w Zakopanem mroźna pogoda. Od godz. 11-ej przed południem zaczął prószyć śnieg, który stopniowo zamieniał się w zadymkę. Wiał silny wiatr w kierunku przeciwnym kierunkowi biegu zawodników slalomu, utrudniając w wysokim stopniu zadanie najlepszych zjazdowców świata. Widzialność chwilami była bardzo ograniczona. Zawodnicy poruszali się jak we mgle, co przy dużej szybkości zjazdu stawiało zawodnikom wymagania wręcz olbrzymie. Start biegu, wybnaczony na godz. 10-tą, opóźniony został o półtorej godziny z winy, przedewszystkim, warunków atmosferycznych i terenowych. Wczesnym rankiem pokrywa śnieżna na trasie slalomu była całkowicie zlodowaciała. Trasa była wskutek tego niezwykle szybka i niebezpieczna. Członkowie komisji zjazdowej F. I. S. zdecydowali wówczas, że trasę należy poprawić, wobec czego w godzinach rannych zaczęto szatkować zlodowaciałą powłokę i posypywać ją solą. Dopiero około godz. 11.30 rozpoczęto start w slalomie panów. Na trasie rozstawiono 18 figur, składających się z 4-ch do 5-ciu ciągnęli na Kalatówki już od godz. 7 rano. Na chwilę przed startem prószący śnieg zamienił się w zadymkę. Oba przebiegi (zjazdy panów) odbyły się w warunkach chwilami wręcz dramatycznych, kiedy wskutek zadymki widzialność sięgała zaledwie na kilka metrów. Jadący w tych warunkach zawodnicy wykazywali wręcz nadzwyczajne zalety techniki, przytomności umysłu, zmysłu orientacji i odwagi. Około godz. 2-ej skończony został drugi przebieg trasu slalomu panów. Ostateczne wyniki slalomu nie są dotychczas dokładne znane. W każdym razie sensacją swojego rodzaju jest, że w tej konkurencji o najwyższym nasileniu techniki narciarskiej najlepszy wynik uzyskał szwajcar Rominger, bijąc niespodziewanie czołową klasę niemiecką i uzyskując świetne wyniki. Drugie miejsce uzyskał Jenewein (Niemcy).

Slalom rozegrany był na trasie długości około 700 mtr. przy różnicy poziomów około 200 mtr.

Z zawodników polskich najlepszym był Bronisław Czech, który miał czasy 1:17.1 i 1:28. Zawodnicy polscy jechali ostrożniej i powoli. W każdym razie będą oni sklasyfikowani na dalekich miejscach.

Konferencja palestyńska

Arabowie swoje a Żydzi swoje

Konferencja palestyńska odbyła dwa posiedzenia. Przed południem obradowano z delegacją arabską, zaś po południu z delegacją żydowską. Obrady z Arabami wypełnione były przez dłuższe wywody premiera Iraku, gen. Nuri Said'a, który poddał szczegółowej analizie zobowiązania brytyjskie wobec Arabów, zawarte w korespondencji pierwszego wysokiego komisarza W. Brytanji w Egipcie sir Henryka MacMahona z przedstawicielami Arabów w czasie wojny. Nuri Said stwierdził, że zobowiązania brytyjskie mają charakter przyrzeczenia wiążącego rząd brytyjski.

Następnie odbyło się posiedzenie z delegacją żydowską, na którym przede wszystkim zabrał głos reprezentant żydów amerykańskich rabin Stefan Wise, twierdząc, że deklaracja Balfoura jest dla Anglii obowiązująca i precyzując stanowisko Żydów co do sposobu wykonania mandatu palestyńskiego.

Krwawa kronika Palestyny

Na szosie Jerozolima — Jaffa powstańcy arabscy zniszczyli kilkadziesiąt słupów telefonicznych. Oddział policji, który wraz z technikami przybył na miejsce, został ostrzelany.

Na mieszkańców miasta Lydda nałożono kontrybucję, gdyż władze brytyjskie zdołały stwierdzić, że w Lyddzie organizowano akty terrorystyczne. Jednocześnie wydano zakaz opuszczania mieszkań.

Biała śmierć

Po gwałtownej burzy śnieżnej spadła w Lake City w Ameryce olbrzymia lawina, która zniszczyła całkowicie jeden z domów. Pięć osób zginęło w katastrofie. W czasie burzy śnieżnej wykoleił się pociąg, idący z Denver

Bombardowanie kobiet i dzieci

Chłopiec chiński zamordowany przez lotników japońskich.

Walki religijne w Indiach

W związku z krwawymi starciami między Hindusami a Muzułmanami w Cownpur donoszą, że dotychczas zanotowano 50 zabitych i ponad 200 rannych. W mieście panuje panika. Przeszło 1000 rodzin musiało ewakuować się pod ochroną policji. Większość sklepów i hoteli jest zamknięta. Rozruchy trwają nadal, w związku z czym ściągnięto oddziały wojskowe.

Mordowanie ludności cywilnej

W południowych Chinach japońscy lotnicy codziennie bombardują osiedla chińskie, zabijając tysiące osób z pośród ludności cywilnej. Na naszym zdjęciu zamordowane chłopi chińscy przez lotników.

Na czwartej stronie: Rewelacyjne wiadomości o agenturach rosyjskich w Niemczech

Rząd p. Chamberlaina chce uznać Rząd gen. Franco

Republika hiszpańska

pozostawiona zostaje własnemu losowi

Kwestia uznania Rządu gen. Franco miała w poniedziałek w Izbie Gmin swojego rodzaju prolog, z którego wnioskować można, że Rząd brytyjski faktycznie uznanie to przygotowuje.

Poseł Herdenson z Partii Pracy skierował pod adresem premiera interpelację, zapytując, czy premier może udzielić Izbie zapewnienia, iż wobec zmienionej sytuacji wojskowej w Hiszpanii Rząd brytyjski nie zamierza uznać Rządu gen. Franco de facto lub de jure. Odpowiadając premier oświadczył:

„Byłoby oczywiście dla mnie rzeczą niemożliwą udzielić w sytuacji, która ulega niezwykle szybkim zmianom zapewnienia, jakiego domaga się pos. Henderson. Mogę jednak twierdzić, że Rząd J. K. Mości jest w jaknajściślejszym kontakcie z Rządem francuskim i nie powziął w tej sprawie jeszcze żadnej decyzji".

Następnie pos. Henderson zapytał ponownie, czy premier może udzielić zapewnienia, że Izba będzie zapytana, zanim będzie powzięta tego rodzaju zasadnicza decyzja polityczna. Odpowiadając na to zapytanie, premier oświadczył: **„Odpowiedzialność pod tym względem ciąży na Rządzie J. K. Mości".**

Leader opozycji pos. Atlee zapytał wówczas, czy zapewnienie premiera, że Rząd brytyjski nie udzieli gen. Franco praw kombatanta, póki wspierany on jest przez wojska włoskie, odnosi się również do sprawy uznania de jure Rządu gen. Franco. W sprawie tej premier zażądał od pos. Atlee odrębnej interpelacji w trybie przepisanym.

Pos. Henderson oznajmił wówczas, że wskutek niezadawalniającego charakteru odpowiedzi premiera zgłosi wniosek **odbycia debaty w trybie nagłym.** Natychmiast po wyczerpaniu wszystkich interpelacyj Henderson wniosek taki wniósł motywując go tym, że pragnie zwrócić uwagę Izbie na kwestię wielkiego znaczenia dla opinii publicznej, a mianowicie na odmowę Rządu udzielenia zapewnienia, że tak długo, dopóki legalny Rząd hiszpański istnieje, nie nastąpi uznanie hiszpańskich władz faszystowskich de facto, czy de jure. Wnioskowi Hendersona speaker (przewodniczący Izby) **odmówił przyznania nagłości,** oświadczając, że dopuszczenie do debaty w trybie nagłym tego rodzaju spraw byłoby zbyt daleko idącym interpretowaniem ustalonych zwyczajów parlamentarnych.

400.000 Hiszpanów uciekło

z Katalonii przed okupacją faszystowska

Agencja Havasa donosi: W ciągu ubiegłych trzech tygodni 350 tysięcy uchodźców hiszpańskich przekroczyło granicę, szukając schronienia we Francji. Z pośród nich 140 tys. rozmieszczono w różnych okolicach kraju, 40 tys. odesłano na własne ich żądanie do Hiszpanii faszystowskiej, 170 tys. zaś przebywa w departamencie Pirenejów Wschodnich. Francuskie władze pograniczne przypuszczają, że w najbliższych dniach przekroczy granicę francuską jeszcze 30 do 40 tys. osób, tak, że liczba uchodźców wzrośnie do 400.000

NOWE KARY ZAMIAST AMNESTII

W dzienniku urzędowym w Burgos opublikowano „Prawo o odpowiedzialności politycznej", przewidujące kary dla tych wszystkich, którzy w ostatnich dwóch latach „przyczyniali się do paraliżowania ruchu narodowego w Hiszpanii". Ustawa ta, zawierająca 89 artykułów i 8 paragrafów dodatkowych, przewiduje kary również dla osób cywilnych, należących „do partii wywrotowych(?), seperatatystycznych i lóż masońskich". Ustawa przewiduje karę więzienia od 3-ch miesięcy do lat 15-tu, zesłanie do Afryki oraz pozbawienie obywatelstwa hiszpańskiego. W ten sposób zamiast amnestii generalnej Rząd gen. Franco chce zamknąć połowę ludności do więzień.

Słynna deklaracja Roosevelta

nie zostanie opublikowana

Senacka komisja wojskowa Ameryki odrzuciła 10-ciu głosami przeciwko 6-ciu wniosek senatora Clarca, żądający opublikowania słynnej deklaracji Roosevelta na tajnym posiedzeniu komisji, na którym omawiane było zagadnienie sprzedaży samolotów amerykańskich dla Francji.

Pani Roosevelt najznakomitszą kobietą Ameryki

W Stanach Zjednoczonych zorganizowano ostatnio ankietę na temat: która kobieta była najznakomitszą w 1938 roku. Największą ilość głosow w powyższym konkursie otrzymała małżonka prezydenta U. S. A., pani Roosevelt, a mian. 48,44%. Na drugim miejscu znalazła się dziennikarka amerykańska, Dorothy Thompson, która uzyskała 44,63% ogółu głosów.

Jak Rząd angielski pomógł gen. Franco

zająć wyspę Minorkę

Kulisy ataku lotników włoskich na wyspę w czasie rokowań pokojowych

Sprawa pośrednictwa brytyjskiego w oddaniu wyspy Minorki pod rządy gen. Franco i rola krążownika brytyjskiego „Devonshire" były przedmiotem interesującej dyskusji, jaka wywiązała się w poniedziałek w Izbie Gmin z racji szeregu interpelacyj złożonych przez Partię Pracy. Premier Chamberlain odpowiadając oświadczył: Na prośbę miejscowych władz w Palma Rząd brytyjski podjął się przewieźć wyższego oficera gen. Franco na Minorkę, celem umożliwienia przeprowadzenia rokowań o pokojowe poddanie się tej wyspy. Rząd brytyjski był uprzednio poinformowany, że o ile nie zdoła umożliwić podjęcia takich rokowań przez dostarczenie środków komunikacyjnych na Minorkę zostanie podjęty przez faszystów atak. Wobec tego, ponieważ okręt brytyjski był jedynym środkiem nawiązania kontaktu z Minorką, oraz chcąc uniknąć zbędnego rozlewu krwi, Rząd brytyjski ofiarował usługi krążownika „Devonshire". Rząd francuski, który w pełni był informowany, zaaprobował krok Rządu brytyjskiego.

Pos. Henderson z Partii Pracy zapytał, czy Rząd brytyjski zamierza wyciągnąć konsekwencje z faktu, że 6 ataków lotniczych zostało dokonanych w czasie, gdy krążownik „Devonshire" był na Minorce. Premier odpowiedział, że uwaga tego rodzaju została skierowana do Rządu gen. Franco. Szef opozycji pos. Atlee zapytał wobec tego premiera, czy jest w możności udzielić jakichkolwiek dodatkowych informacyj w sprawie tych ataków lotniczych, czy należy rozumieć, że akcja Rządu brytyjskiego podjęta została, celem uniknięcia rozlewu krwi i na prośbę władz w Burgos, a jeżeli zaś tak jest, czy premier nie posiada wyjaśnień, jak się to stało, że ataki lotnicze zostały właśnie w tym czasie wykonane. Premier Chamberlain odpowiedział: „Przypuszczam, że najlepiej będzie, gdy odczytam telegram, otrzymany od konsula brytyjskiego w Palma, który oświadcza: „Dowódca morskich władz faszystowskich upoważnia mnie do oznajmienia w jego imieniu oficjalnie, że te ataki lotnicze były WYNIKIEM NIEPOSŁUSZEŃSTWA (lotników włoskich — przyp. Red.), z którego to powodu wyraża on głębokie ubolewanie. Obiecał on mi udzielenie dokładnej odpowiedzi na piśmie, którą przetelegrafuję".

Eksplozja 600 kg. dynamitu

W Billy Berclay w północnej Francji wydarzyła się eksplozja w fabryce środków wybuchowych, używanych w kopalniach. Wyleciał w powietrze jeden pawilon z nagromadzonym zapasem około 600 kg. dynamitu. Wybuch na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Republika nie szuka zemsty

Wobec śmierci przewodcy faszystów gen. Cedillo, ministerjum spraw wojskowych Meksyku zarządziło wypuszczenie wszystkich zwolenników generała, którzy zostali wzięci do niewoli lub aresztowani.

Włosko-niemiecki układ handlowy

W poniedziałek w pałacu Chigi w Rzymie podpisano włosko-niemiecki układ handlowy.

Narazie przesilenie trwa

Desygnowany premier belgijski Jaspar nie zdołał dotychczas utworzyć nowego Rządu. Sytuację utrudnia stanowisko Flamandów, którzy kategorycznie sprzeciwiają się ustąpieniu b. aktywisty flamandzkiego dr. Martensa z flamandzkiej akademii medycznej. Pogłoski o jego rzekomej dymisji nie odpowiadają prawdzie. Z drugiej strony większość socjalistów nie chce udzielić poparcia Jasparowi

* *

W poniedziałek późno w nocy otrzymaliśmy wiadomość, że Jaspar zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Krwawe zajścia wyborcze

Militaryzacja kolei na Rusi

PAT donosi z Husztu:

Przeprowadzona pod terorem Rządu Wołoszyna akcja wyborcza na Rusi Podkarpackiej nie obeszła się bez krwawych starć. W miejscowości Wielka Kopania ludność karpatoruska uzbrojona w siekiery wszczęła bójkę z agitatorami rządowymi, w wyniku której na placu walki pozostało kilku zabitych i rannych. W miejscowości Olesznik sieczowcy pobili do nieprzytomności księdza grecko-katolickiego, który stanął w obronie teroryzowanej ludności karpatoruskiej.

* *

Równocześnie z objęciem przez gen. Prchalę resortu komunikacji wydane zostały zarządzenia o przeprowadzeniu z dniem 15 b. m. militaryzacji ruchu kolejowego na Rusi Podkarpackiej. (PAT)

Pogrzeb Piusa XI

Uroczystości żałobne w Watykanie

Pogrzeg Piusa XI odbędzie się dziś we wtorek popołudniu w obecności kardynałów, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli patrycjatu rzymskiego. Podczas pogrzebu bazylika św. Piotra będzie dla publiczności zamknięta.

Zwłoki papieża zostaną umieszczone w trumnie z drzewa cyprysowego. Trumna będzie wybita czerwonym jedwabiem. Trumna cyprysowa złożona będzie do drugiej, ołowianej, ta zaś zamknięta zostanie w trzeciej trumne zrobionej z polerowanego wiązu, drzewa szczególnie odpornego na wilgoć.

Złożenie zwłok Ojca świętego do grobu w bazylice św. Piotra zgodnie ze zwyczajem watykańskim, nie stanowi zakończenia uroczystości żałobnych.

Uroczystości te w Polsce zostaną zakończone w sobotę 18 lutego w którym to dniu o godzinie 10-ej rano odprawione zostanie w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne.

Wstrzymanie się od publicznych zabaw karnawałowych obowiązuje zatem do godz. 12-ej w południe 18 lutego r. b. (PAT)

Likwidacja okręgu karelskiego

Na mocy dekrutu prezydium najwyższej rady Republiki Rosyjskiej karelski okręg narodowościowy w obwodzie kalinińskim (dawn. twerskim) został zlikwidowany. (PAT)

Dziwactwa Trzeciej Rzeszy

„Pełna rodzina" i wielka rodzina"

Okólnik urzędu czystości rasy w Rzeszy, rozesłany do instytucji podległych rozróżnia t. zw. „rodziny pełne" i „rodziny wielkie". Do pierwszej kategorii naliczą rodziny, których członkowie odpowiadają wszystkim cechom rasowym według szematu, opracowanego przez urząd czystości rasy. Do t. zw. „rodzin wielkich" zaliczane są natomiast rodziny o dużej ilości dzieci, które jednak obarczone wadami dziedzicznymi nie przedstawiają pełnej wartości z punktu widzenia rasowego.

Nie chcą płacić

i nie chcą siedzieć

Mieszkańcy prow. Nowy Brunszwik w Kanadzie zwrócili się do Rządu z petycją, domagającą się usunięcia lub zmiany prawa, które przewiduje więzienie dla niewypłacalnych dłużników. Prawo to, będące pozostałością średniowiecza, skasowano dawno w innych prowincjach, narażając tę część Kanady na wielkie koszty. **Petycja domaga się albo skasowania obowiązujących przepisów, albo zmiany ich, zobowiązując wierzyciela do ponoszenia kosztów utrzymania więzionego dłużnika.**

Ucieczka kapitałów z Czechosłowacji

Atmosfera niepewności, alarmujące pogłoski o załamaniu się korony i o zmianie systemu walutowego w Czechosłowacji spowodowały ostatnio znaczną ucieczkę kapitałów zagranicę. Drogi, jakimi przemyca się kapitał zagranicę, są najrozmaitsze, a więc: wywóz dewiz, futer, drogich kamieni, samochodów, zabytków sztuki, eksport towarów po cenach niższych od kosztów produkcji, deponowanie kapitału zagranicą z tytułu wierzytelności itp. Fachowcy obliczają, że straty państwa, spowodowane nielegalnym wywozem kapitałów zagranicę, sięgają miliardów koron.

Aby powstrzymać falę ucieczki kapitałów czeskich zagranicę, Rząd zmuszony został do nowelizowania przepisów dewizowych, wprowadzając surowe kary za nielegalny wywóz kapitałów oraz daleko idące ograniczenia w przydziale dewiz. Przepisy te mają wejść w życie już w najbliższych dniach, jednocześnie zaś Rząd przygotowuje reorganizację kontroli granicznej.

Żelazo zatopionych okrętów

ma ratować ważące się gospodarstwo japońskie

Japońskie koła miarodajne zwracają uwagę, że w bezpośredniej bliskości brzegów Japonii znajdują się na stosunkowo niewielkiej głębokości bardzo poważne ilości żelaza oraz innych metali, włącznie z kruszcami szlachetnymi — w postaci zatopionych statków i okrętów oraz ich ładunków. Oblicza się, że w chwili obecnej w morzach okalających Japonię, leży zatopionych przeszło 1000 statków.

Jak się wydaje, istnieje zamiar przystąpienia do energicznego wydobywania zatopionych statków, ażeby wykorzystać przede wszystkim poważne ilości starego żelastwa. Sprawa jest tym bardziej pilna, że ostatnich czasach Japonia odczuwa poważny brak złomu żelaznego, który w dużych ilościach musi być sprowadzany.

Protest Rządu niemieckiego

przeciwko aresztowaniu Niemców w Paryżu

Dzienniki niemieckie donoszą, że ambasador Rzeszy w Paryżu założył wobec francuskiego ministra spraw zagranicznych kategoryczny protest przeciw aresztowaniu dziennikarzy niemieckich i przeprowadzonym w związku z tym rewizjom mieszkań.

Jeden z aresztowanych został już wypuszczony na wolną stopę. Drugi dziennikarz natomiast znajduje się jeszcze w areszcie i dotychczas nie podane zostały powody jego zatrzymania.

Jak donoszą dalej wspomniane dzienniki, Rząd francuski zapowiedział zbadanie sprawy w jak najszybszym czasie.

Cyklon spustoszył wyspę

Reuter donosi, że cyklon spustoszył wyspę Angoche (128 km. na południowy zachód od Mozambiku). Wszystkie domy na wyspie są uszkodzone, a jedna wioska jest całkowicie zniszczona. Według dotychczasowych doniesień, zginęło 2 Europejczyków i wielu krajowców.

W porcie Mozambiku cyklon przewrócił mały statek. 3 krajowców utonęło.

Trzeci front Francji

Kontrola „osi" nad pozycjami strategicznemi Morza Śródziemnego

Po upadku Katalonii Francja ma już trzeci front faszystowski do obrony w razie wojny. Co ten front oznacza, stanie się dopiero jasne, gdy się wskaże, że przez Puigcerde prowadzi droga do Tuluzy, ośrodka lotnictwa francuskiego i do Bordeau, wielkiego portu nad Atlantykiem, druga zaś droga z Junquera prowadzi do Marsylii, największego portu Francji i punktu wyjściowego komunikacji śródziemnomorskiej. Właśnie w przypuszczeniu, że front hiszpański jest bezpieczny, Francja na południu zorganizowała ośrodek obrony kraju, ośrodek przemysłu wojennego i lotnictwa. Ten francuski C. O. P. jest teraz w promieniu obstrzału wroga.

Tym wrogiem jest oczywiście nie tylko i nie tyle Franco, co Włochy i Niemcy. Granica katalońska jest tylko częścią trzeciego frontu. Oto senator Morizet w „Oeuvre" przypomina aerodromy, wybudowane przez Niemcy na północy Hiszpanii. Aeodrom w Tudeli znajduje się w odległości 100 km., w Vitorii — 90 kilom., Pampelunie — 50 kilom., a w Lasarte tylko 25 kilom. od granicy francuskiej. Dla wojny wewnętrznej aerodromy te były zupełnie zbyteczne, przygotowano je tedy na wojnę z Francją. Morizet dodaje, że w kwietniu 1938 r. między Hitlerem a Franco stanął układ, na mocy którego Niemcy zapewniły sobie po wojnie 5 baz „autonomicznych" dla swego lotnictwa, mianowicie: trzy w Katalonii, jedną w San - Sebastian i jedną w Vitorii, oraz cztery równie „autonomiczne" bazy dla swej floty: w Ferrol, Pasajes, Kartagenie i na Balearach.

Morizet powołuje się także na oświadczenie, złożone przez delegację Basków w Londynie, a dotyczące aerodromów, zbudowanych przez Niemców mianowicie: linia obozów lotniczych bieży wzdłuż rzeki Ebro i znajduje się w odległości 100--150 kil. od granicy francuskiej, a samolot po 100 kilometrach odbył dopiero jedną piątą część swego promienia działania (promień działania = iloczynowi, którego mnożną jest maksymalna ilość godzin, jaką samolot może utrzymać się w powietrzu, a mnożnikiem połowa jego szybkości).

Ale bazy niemieckie są nie tylko na półwyspie Pirenejskim, są także na wyspach Kanaryjskich i linii i zagrażają posiadłościom francuskim w Marokko; są ponadto w Marokko hiszpańskim.

Nie dość na tym, Niemcy i Włochy sprawują już prawie całkowitą kontrolę punktów strategicznych na Morzu Śródziemnym, umożliwiającą odcięcie Francji od dróg wodnych. Posiadają bazy lotnicze i okrętowe w Genui, Spezji, Livornie, Rzymie i Neapolu w części wschodniej Morza, następnie na linii Baleary — Sardynia — Sycylia — Pantelleria, a na zachodzie Malagę i Barcelonę. Brakuje tylko Kartageny, będącej jeszcze w rękach Rządu republikańskiego Hiszpanii, by zamknąć koło pozycji strategicznych, odcinających Marsylię od komunikacji z Afryką i Bliskim Wschodem.

Pisząc o samych tylko bazach niemieckich na lądzie hiszpańskim, Morizet wykrzykuje: „Więcej niż ktokolwiek, życzyłbym sobie, by aparaty fotograficzne obserwatorów republikańskich okazały się mirażami, a rząd baskijski stał się ofiarą halucynacji zbiorowej".

Nie są to jednak miraże, ani halucynacje, lecz realna rzeczywistość, o której pisało się i pisze od miesięcy i nawet lat. Ale nie było i nie ma takiej siły argumentów, któraby mogła przekonać rządy francuskie, od początku wojny hiszpańskiej po dzień dzisiejszy, że mordowanie Hiszpanii przez „oś" mierzy prosto we Francję.

Przeciwnie, już po upadku Katalonii, Francja zgodziła się oddać w ręce Franco Minorkę, o której się mówiło, że ma być zajęta przez Francję jako gwarancja, że Włochy opuszczą Majorkę.

Co więcej, wywiera się nacisk na rząd Negrina, by skapitulował przed Franco. Już Republika hiszpańska poprostu „zawadza" panom Daladier i Bonnet i przeszkadza im w szybkim „porozumieniu się" z Franco. Jakgdyby tu Franco decydował, a nie Mussolini i nie Hitler, o którym rząd francuski zdaje się wcale „zapomniał", mając papierek z deklaracją Ribbentropa. A przecież panami w Hiszpanii faszystowskiej są Mussolini i przede wszytkim Hitler. Wszelkie umowy z Franco bez zgody jego dwóch protektorów są bez znaczenia, jak bez znaczenia byłoby wycofanie wojsk włoskich po zwycięstwie Franco.

Uniknąć trzeciego frontu i odcięcia komunikacji między Francją a Afryką, można tylko przez udzielenie pomocy Hiszpanii walczącej, która mimo wężowiska zdrad, chce jeszcze walczyć i krwawić dla wspólnej z Francją sprawy.

W przeciwnym razie czekają Francję nie tylko trzeci front (już istniejący) i utrata komunikacji morskiej, ale też „warunki" włoskie.

Albo wojna. (Jmb.).

Dyskusja budżetowa w Sejmie

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu znalazło się 6 części budżetu, te mianowicie, nad którymi wedle ostatnio przyjętych zwyczajów bądź wcale się nie dyskutuje, bądź ogranicza się dyskusję do minimum.

Budżet Prezydenta R. P.

Sprawozdawca tego budżetu pos. Jedynak zaznaczył tylko, że dochody przewidziane są o 10 tys. mniej, wskutek obniżenia opłat za zwiedzanie gmachów zabytkowych.

Budżet Sejmu i Senatu

Referent tego budżetu pos. Browiński stwierdza, że w opinii publicznej istnieje zamęt, gdyż Sejm nie cieszy się u niej takim autorytetem i prestiżem, jakim powinien się cieszyć. To prowadzi do anarchizowania społeczeństwa.

Pos. Jóźwiak porusza sprawę „napaści prasowych" na izby ustawodawcze.

Budżet Najwyższej Izby Kontroli

Referent tego budżetu pos. Barański zwraca uwagę na przerost form kontroli. Np. w samorządzie terytorialnym po nowelizacji ustawy o N. I. K. powstał by 5 lub 6-piętrowy system kontroli. Należy więc pomyśleć o komasacji różnych form kontroli.

Budżet Prezydium Rady Ministrów

Po referencie pos. Gduli zabrał głos pos. Stoch, który pom. in. poruszył sprawę szukania przez Rząd oparcia w Ozonie, jako siłe politycznej, mającej za sobą rzekomo 67 proc. ludności. Mówca powiada:

„Albo raporty administracyjne nie odtworzyły trafnie rzeczywistości, iż ostatnie wybory są raczej zwycięstwem administracji, a nie Ozonu, albo też, wbrew trafnym raportom, Prezydium Rady Ministrów dla takich lub innych celów wysuwa podobne twierdzenie. Uważał bym to za błąd, lecz zrozumiał bym, gdyby padło twierdzenie, że oparcie się na Ozonie jest niezbędne dla przeprowadzenia wyborów Prezydenta w roku 1940, lecz o ile się tego nie mówi, a natomiast wysuwa się twierdzenie, że Ozon jest siłą rzeczywistą, to muszę zrobić zarzut, że instrumenty niezbędne dla właściwej oceny są błędnie traktowane przez Pana Premiera".

WESOŁY MÓWCA.

Mówca uważa, że wycofanie się Rządu z akcji przeciw Z. N. P. osłabiło prestiż władzy.

Następuje krótki dialog między pos. Stochem a premierem Składkowskim.

Pos. *Stach:* Administracja nie może być traktowana nie po dżentelmańsku.

Premier *Składkowski:* A kto traktuje administrację nie po dżentelmeńsku? Żądam kategorycznie wyjaśnienia kogo Pan ma na myśli. Pos. *Stoch:* Mówię ogólnikowo, a mówiłbym szczegółowo, gdybym nie chciał narażać ludzi, których los od tego by zależał.

Premier *Składkowski:* To mi wystarcza, już się Pan wycofał.

Na przerywania jednego z posłów i na zarzut, że p. Stoch nie rozumie co mówi — mówca odpowiada: Więcej rozumiem, niż Pańska łysa głowa.

Marszałek: Proszę pana Posła trzymać się tematu i nie robić obraźliwych wycieczek. Z przyjemnością przyjąłem przed tym do wiadomości że pan Poseł nie będzie odpowiadał na „Zwischenruffy". Obecnie Pan wciąż operuje „Zwischenruffami".

Po ponownej szermierce słownej z in. posłami i uwadze przewodniczącego marszałka mówca wsiada na ulubionego konika żydowskiego i powiada:

„Należy obawiać się, że nie dość jest znana historia Polski i działalność w niej Żydów. Żydzi przyszli do Polski dawno, a działalność swoją zaczęli od handlu niewolnikami, których przez Niemcy i Francję wywozili najpierw do Andaluzji, a później na Krym i ponieważ w krajach muzułmańskich cena eunuchów była wyższa, po drodze pozbawiali ich męskości". (Głośne i długotrwałe śmiechy zagłuszają dalsze słowa mówcy).

Marszałek: Proszę Pana Posła jeszcze raz o trzymanie się tematu. Mówimy o Prezydium Rady Ministrów.

Pos. Stoch: Wynikiem mego przemówienia powinno być zgłoszenie votum nieufności, lecz tego nie zrobię. Obóz rządowy wygrał wszystkie najlepsze swoje karty i obawiam się, że przy zachowaniu tego obozu zmiana na stanowisku premiera mogła by wyjść tylko na gorsze.

Referent pos. Gdula zaznaczył w końcowym przemówieniu, iż jest już po raz trzeci posłem, a nie słyszał jeszcze przemówienia, które by tak obniżało poziom dyskusji.

W każdym z nas — mówi referent pos. Gdula — musi się obudzić protest przeciw ściąganiu poziomu dyskusji sejmowej do poziomu demagogicznych frazesów wiecowych. Polemizować z takimi wywodami nie będzie.

Budżet M. S. Z.

Sprawozdawca pos. Surzyński zaproponował zwiększenie budżetu o 825 tys. zł. na wydatki nie objęte budżetem.

Pos. ks. Padacz chciałby, by Polska stała się pionierem antyalkoholizmu na terenie międzynarodowym.

Pos. Pankiewicz pochwala zasadę M. S. Z., która znalazła swój wyraz w haśle „nic o nas, bez nas" oraz stwierdza, że w roku bież. wchodzimy w okres bezpośredniej walki o kolonię i że tę walkę musimy wygrać.

Budżet M. S. Wojskowych

Referent pos. Pikusa złożył na ręce Min. Spraw Wojsk. wyrazy uznania za pracę wojska oraz apelował do posłów, aby podjęli się aktywnego propagowania w społeczeństwie zdrowej idei militarnej (Huczne oklaski).

INTERPELACJA.

Pos. ks. Lubelski zgłosił interpelację w sprawie nieobsadzenia ambasady przy Stolicy Apostolskiej.

CO TO JEST MILION!

Prace Sądu Konkursowego

Prace Sądu Konkursowego, którego zadaniem jest przyznanie nagród za piętnaście najlepszych odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion" — dobiegają końca. Dotychczas przejrzano i posegregowano przeszło 58.000 odpowiedzi.

W skład jury wchodzą p. p.: Redaktor Gieżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich: Tadeusz Dołęga - Mostowicz, znany powieściopisarz: profesor Tadeusz Sierzputowski, znany matematyk; Dr. Henryk Friedrich, asystent katedry polonistyki na U. J. P. oraz Szef Działu Marian Szajowski, zastępca Dyrektora Polskiego Monopolu Loteryjnego.

Wyniki konkursu podane będą w wydaniach niedzielnych dzienników stołecznych i prowincjonalnych w dniu 19 lutego 1939 roku.

Nominacje

LOSY KOMISARYCZNEGO PREZYDENTA M. ŁODZI.

Były komisaryczny prezydent m. Łodzi p. Godlewski, b. wicewojewoda wołyński przechodzi na jedno z wyższych stanowisk w administracji.

B. WICEPREZYDENT M. WARSZAWY — DYREKTOREM W RADZIE MINISTRÓW.

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski mianował Józefa Olpińskiego, dotychczasowego wiceprezydenta m. st. Warszawy, dyrektorem Biura w Prezydium Rady Ministrów.

Jutrzejszy numer naszego pisma będzie zawierał 8 stron



Przegląd prasy

NOWY ANTYPOLSKI KURS W GDAŃSKU.

Niezależna prasa polska przynosi alarmujące wieści o nowym antypolskim kursie, prowadzonym przez hitlerowców w Gdańsku.

Dowodem tego kursu jest bezprzykładny komunikat Nr. 7/39, wydany przez wydział propagandy partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku, a podpisany przez Hessa. Komunikat ten, omawiający, jak należy walczyć z polską mniejszością, brzmi m. in.:

„Działanie propagandowe pośród mniejszości polskiej należy oprzeć na wszystkich środkach, jakie są do dyspozycji ruchu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku. Należy więc w pierwszym rzędzie działać na młodzież polską, umożliwiając jej bez obowiązku wstępowania do organizacji, wyjazd z wycieczkami organizacji „Kraft durch Freude".

Należy przeprowadzać poza tym akcję pośród wszystkich przedsiębiorców, aby natychmiast zwolnili wszystkich członków mniejszości polskiej, jeżeli ci nie wstąpią do organizacyj niemieckich i nie poszlą dzieci do szkoły niemieckiej.

Właściciele domów przez samą solidarność narodowo - socjalistyczną powinni sobie zdawać sprawę z tego, że są oni powołani do obrony niemieckości Gdańska przed naporem Polski i dlatego przy załatwianiu spraw dla Polaków powinni traktować ich tak, jak Żydów".

Okólnik ten mówi sam za siebie. Mówi bardzo głośno i winien odbić się echem na Wierzbowej ulicy. Trzeba się stanowczo upomnieć o przynależne i zagwarantowane prawa mniejszości polskiej w Gdańsku.

CIEMNO I GŁUCHO.

Ciemno, głucho, nudnie oto, jak prasa ocenia przebieg t. zw. „wielkiego dnia parlamentarnego" podczas generalnej debaty w Sejmie. Przed laty inaczej bywało. Przypomina o tym „Kurjer Polski":

Trybuna Sejmu polskiego szczyciła się znakomitymi mówcami i prawdziwymi mężami stanu.

Rząd, izba poselska, cały kraj słuchał, gdy z trybuny sejmowej padały słowa, ogarniające szerokie horyzonty myśli państwowej, wpatrzone w przyszłość, obejmujące całokształt najdonioślejszych zagadnień narodu i państwa. Było coś z prawdziwej wielkości w takie „wielkie dni" parlamentu.

A jak smętnym jest obraz obecnego Sejmu:

W porównaniu z przeszłością jakiż naprawdę żałosny był dzień wczorajszy w Sejmie. Gabinet przybył w komplecie, bo tak nakazuje obyczaj, ale ministrowie znikali zwolna ze swoich ław, wiceministrów było mało, wyższych urzędników również. Galerie dla publiczności były bardzo przerzedzone, a loże dziennikarskie dosłownie puste.

Na sali sejmowej wiało pustką, nikt tu niczego nie oczekiwał. Żaden może dzień nie ujawnił tak jaskrawo, jak właśnie wczorajszy, że nawa państwowa jest niebezpiecznie przechylona w jedną stronę, że zginęła równowaga w strukturze naszych władz, że rząd nie może oczekiwać żadnej pomocy ze strony obecnego Sejmu. Pomocą bowiem dla rządzących jest krytyka, niezależność i swoboda myśli z trybuny sejmowej.

Pomocą jest kontrola ze strony parlamentu.

Wobec tego wiernego obrazu naszej rzeczywistości sejmowej, jakże sztucznie, wręcz fałszywie brzmią napuszone pochwały „Gazety Polskiej", która w „Niedyskrecjach" usiłuje dowieść, że to dopiero obóz pomajowy uzdrowił parlamentaryzm w Polsce.

KAPITULACJA O. Z. N. PRZED RZĄDEM.

Zapowiadano, że OZN. w czasie debaty budżetowej zaatakuje szereg ministrów i w stosunku do niektórych zagadnień zajmie inne niż Rząd stanowisko. Skończyło się jednak na drobnych biadoleniach, z których nie wyciągano żadnych konsekwencji.

W konkluzji OZN. jak donosi ABC., omawiając onegdajszą mowę gen. Skwarczyńskiego, zrezygnował ze swych światoborczych planów:

Przemówienie posła Skwarczyńskiego aczkolwiek nie zawiera w sobie specjalnie sensacyjnych rewelacyj, jest przedmiotem dyskusji w kołach sejmowych. Zwracają bowiem uwagę, że przemówienie to zawiera cały szereg bardzo głębokich ukłonów w stosunku do Rządu i jest pewnego rodzaju kapitulacją parlamentarnego „Ozonu".

Jakież według ABC. będą konsekwencje tej kapitulacji:

Kapitulacja ta każe przypuszczać między innymi o tym, że gospodarcze robótki planowe z „Biura Planowań" będą na razie odłożone ad acta, czyli do kosza. Mechanicznie pojmowane plany gospodarcze a la „Zaczyn" będą na razie wstrzymane. Plany inwestycyjne będą rozpatrywane w ramach dokonanej zmiany statutu Banku Polskiego.

ABC. najbardziej jest niezadowolone, że:

Należy się również spodziewać, że będzie stuszowany ton antysemicki w oficjalnych wystąpieniach Ozonu. Aby nie przeszkadzać. Stuszowanie to będzie polegało na niedopuszczaniu wystąpień zmierzających do konkretnego załatwiania spraw i ograniczy antysemityzm Ozonu do „tromtramdracji" antysemickiej.

To przewidywanie, wydaje się nam, nie odpowiada rzeczywistości. OZN. konkurując z endecją, bierze coraz ostrzejszy kurs antysemicki.

S-EK.

Rosyjskie agentury hitleryzmu

Imperializm niemiecki, przyodziany dzisiaj w brunatne szaty hitlerowskiego „dynamizmu", zorientowany w kierunku wschodnim, marzący o żyznych glebach Ukrainy, o bogactwach montalistycznych basenu Doneckiego, nie zapomina jednak o możliwościach ekspansyjnych na obszarze Rosji właściwej, wpatrzony jest również w bogactwa przyrodzone gór Uralskich. To też, równolegle do organizowania przez hitlerowców na obszarze Niemiec różnych agentur ukraińskich, nie zaniedbują dzisiejsze Niemcy sprawy wyzyskiwania dla swoich imperialistycznych celów emigracji rosyjskiej w ogóle, w szczególności zaś emigracji rosyjskiej zamieszkałej w Rzeszy. Przejawia się to przede wszystkim zabiegami, zmierzającymi do zorganizowania emigracji rosyjskiej na terenie Niemiec, do ujęcia masy emigracyjnej obręczami politycznych zrzeszeń, godzących się na wysługiwanie interesom imperializmu niemieckiego.

W samych Niemczech, od paru lat, z inicjatywy i przy pomocy finansowej partii hitlerowskiej ,wewnątrz której — w sprawach rosyjskich — odgrywa wciąż rolę decydującą osławiony *Alfred Rosenberg*, Niemiec nadbałtycki, wychowany w szkołach rosyjskich, funkcjonuje organizacja, posiadająca pewne publiczno-prawne przywileje, mająca na celu wykonywanie stałej kontroli politycznej nad całą masą emigrantów rosyjskich w Niemczech. Jest to t. zw. Urząd do spraw rosyjskich, zwany po niemiecku „Russische Vertrauensstelle". kierowany przez zmoskwiczonego, z rodziny polskiej pochodzącego generała *Biskupskiego.* Biskupski, usunięty przed laty z szeregów emigracyjnego Wszechrosyjskiego Związku Wojskowego (t. zw. ROWS, na czele którego stali porwani przez bolszewików generowie: Kutiepow i Miller; obecnie na czele ROWS'a stoi generał Archangelskij), poszedł na jawną służbę hitlerowców i jest dzisiaj mężem zaufania Rosenberga, specjalnie delegowanym do politycznego i ideologicznego kontrolowania całego życia emigrantów rosyjskich w Niemczech. Do tego Urzędu musieli się zgłosić, przynagleni przez policję niemiecką, wszyscy rosyjscy emigranci, aryjczycy, zamieszkali w Rzeszy, musieli się rejestrować, wykazywać swoją przynależność polityczną, swe przygotowania wojskowe, swoje zajęcia zawodowe — i tylko na podstawie zaświadczeń owego Urzędu mogli i mogą emigranci rosyjscy w Niemczech uzyskiwać pozwolenia na pobyt, na wykonywanie pracy zawodowej itd. W ten sposób cała masa emigrantów rosyjskich w Niemczech jest całkowicie uzależniona od Urzędu, formalnie kierowanego przez gen. Biskupskiego; faktycznym bowiem kierownikiem tego Urzędu do spraw rosyjskich jest niejaki *Taboryckij*, zabójca kadeta *Nabokowa*, współredaktor dawnej berlińskiej gazety rosyjskiej „Ruś"; Taboryckiego wypuścili hitlerowcy z więzienia wkrótce po dorwaniu się do władzy, to jest w 1933 roku.

Urząd do spraw rosyjskich stara się na zewnątrz utrzymać charakter instytucji ponadpartyjnej, a nawet apolitycznej, a to w celu zyskania jak największego zaufania wśród emigrantów rosyjskich, którzy w znacznej swej większości odnoszą się bardzo nieufnie zarówno do samego Urzędu, jak i do gen. Biskupskiego i jego głównego sekretarza Taboryckiego. Natomiast hitlerowską bez osłonek jest organizacja hitlerowców rosyjskich, zwąca się Ruchem Narodowym i Socjalnym Rosyjskim (Russkoje Nacjonalnoje i Socjalnoje Dwiżenie), kierowana przez pułk. *Skałłona*, a której głównym agitatorem jest nadbałtycki *baron Meller - Zakomelskij*, występujący w Niemczech jako Melskij. Organizacja Skałłona nieliczna naogół, ale za to bardzo krzykliwa, naśladuje pod każdym względem hitleryzm, przyjęła całkowicie ideologię narodowo - „socjalistyczną", zabarwioną do tego starym carsko rosyjskim czarnoseciństwem. Większość członków organizacji Skałłona składa się z Niemców nadbałtyckich, Niemców rosyjskich, z Gruzinów, Ormian i Kałmuków; prawdziwych Rosjan jest w tej organizacji niewielu, ci zaś którzy dotąd należą do „ruchu narodowo-socjalnego rosyjskiego", czynią to przeważnie z powodów materialnych, hitlerowcy rosyjscy bowiem są popierani przez partię narodowo - „socjalistyczną" niemiecką, jako bracia ideowi. Do najbardziej zawziętych przeciwników grupy Skałłona należy w Niemczech oddział niemiecki ROWS-a, na czele którego stoi generał major rosyjski von Lampe; oddział ten trzymający się dyrektyw paryskiej centrali, począł usuwać ze swej organizacji tych swoich członków, którzy należeli do grupy rosyjsko - hitlerowskiej Skałłona. Przez dłuższy czas Niemcy tolerowali istnienie oddziału ROWS-a na terenie Rzeszy, ale od kilku miesięcy poczęło członków ROWS szykanować, policyjnie prześladować, zmuszać do wstępowania do konkurencyjnej organizacji, pozostającej pod przewodem generała *Turkułła*, niedawno wydalonego z Francji nie tyle za jego sympatie hitlerowskie, ile wskutek podejrzeń ,że Turkułł jest agentem niemieckiego wywiadu.

Gen. Turkułł, po wydaleniu go z Francji, osiadł na stałe w Berlinie i został odrazu wysunięty przez hitleryzm na stanowisko politycznego Führera emigracji rosyjskiej w Niemczech. Turkułł jest dzisiaj głównym agitatorem na rzecz związania akcji politycznej emigracji rosyjskiej z Niemcami i partią narodowo - „socjalistyczną" głosi on potrzebę utworzenia „Frontu Narodowego" (Nacjonalnyj Front), obejmującego oprócz rosyjskich hitlerowców, to jest oprócz grupy Skałłona, jeszcze t. zw. Wszechrosyjską Partię Faszystowską, kierowaną przez awanturnika *Rodzajewskiego*, przebywającego stale w Charbinie, utrzymywanego przez koła wojskowe japońskie, którego pełnomocnikiem na Niemcy był do niedawna *Borys Toedtli*, Szwajcar z pochodzenia, urodzony i wychowany w Rosji, skompromitowany jako agent hitlerowski i agent wywiadu politycznego niemieckiego w Szwajcarii, wysługujący się osławionemu podpułkownikowi *Fleischhauerowi*, którego przyjaźnią — nawiasowo dodać trzeba — chwalił się niedawno na łamach pism polskich osławiony *ksiądz Trzeciak*. Pozatym do protektorów „Frontu Narodowego" należy jeszcze *Sołoniewicz*, wydawca tygodnika „Głos Rosji" w Sofii, zawieszonego przez rząd bułgarski za szerzenie idei hitlerowskich. oraz za szkalowanie wyższych wojskowych rosyjskich, kierujących emigracyjną organizacją wojskową. Sołoniewicz obecnie przebywający w Niemczech, jest utrzymywany przez hitlerowców i służy im jako agitator wędrowny, namawiający emigrację rosyjską do związania się z niemieckim hitleryzmem i z Niemcami.

Całą tę akcję na rzecz utworzenia „Frontu Narodowego" popiera jedyne przez hitleryzm w Niemczech tolerowane czasopismo rosyjskie: „Nowoje Słowo", wychodzące w Berlinie, pod redakcją Greka czy Ormianina *Despotoli*, przy współudziale kilku Niemców nadbałtyckich (Rabeneck, Herscheimann etc.); pismo to jest finansowane przez partię hitlerowską i całkowicie oddane jest hitleryzmowi.

Wreszcie eksploatuje hitleryzm, od nmiej więcej dwuch lat, Cerkiew prawosławną w Niemczech dla swoich celów politycznych. Tępiąc i prześladując Kosciół rzymsko - katolicki i Kościół ewangelicki, jednocześnie reżym hitlerowski występuje jako protektor Cerkwi rosyjskiej, tego odłamu cerkiewnego na emigracji, który kanonicznie jest związany z Synodem biskupim rosyjskim, urzędującym w Sremskich Karłowcach pod Belgradem. Reżym hitlerowski nadał temu odłamowi Cerkwi charakter Cerkwi urzędowo uznanej, wybudował (za pieniądze „Arbeitsfrontu"!) cerkiew w Berlinie, wypłaca subwencje na utrzymanie duchowieństwa prawosławnego, ale za to żąda, aby ta kupiona przez hitleryzm Cerkiew wysługiwała się Niemcom i hitleryzmowi. Na czele Cerkwi tej postawiono ,na żądanie rządu niemieckiego, bisk. *Serafima*, Niemca z pochodzenia i z przekonań narodowych, urodzonego w Lipsku i wysłanego przed wojną do Rosji dla potrzymywania ducha narodowo - niemieckiego wśród kolonistów nadwołżańskich. Pod kierunkiem biskupa Serafima Cerkiew prawosławna w Niemczech, utrzymując powierzchowną łączność kanoniczną z Synodem biskupim w Sremskich Karłowcach, jest w rzeczywistości dzisiaj instrumentem polityki niemieckiej i partyjnej hitleryzmu.

Oto sieć agentur rosyjskich, jakie hitleryzm uformował sobie na obszarze Niemiec ,agentur, mających szerokie rozgałęzienia w innych krajach, a także, niewątpliwie, mających nawiązane kontakty z pewnymi kołami emigracji rosyjskiej w Polsce.

OBSERWATOR

Wymowne daty i miejscowości

W rocznicę 15 lutego 1918 r.

Są miejscowości, które stały się sławne wbrew wszelkim — zdawałoby się — zasadom sensu i logiki.

Któż w r. 1914, czy później w r. 1918 interesował się miejscowością, zagubioną wśród południowych stoków Karpat, nędzną mieściną, nazywającą się HUSZT?

Dziś stał się Huszt stolicą przedziwnej gry, prowadzonej pod batutą Berlina. W r. 1914 na początku wielkiej wojny nie kto inny jak II. BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH, przez tępych. nienawidzących nawet nazwy Polski, szlabowców austriackich wysłana została do Huszt, by stamtąd rozpocząć przez przełęcz, zwaną wówczas „Pantyrpass", marsz na sławne swe pobojowiska.

Wówczas dowiedziała się drobna część Polaków, że istnieje miejscowość nosząca nazwę HUSZT. W 1918 r. już prawie że cała podówczas politycznie uświadomiona część Polaków dowiedziała się, że HUSZT i okoliczne miejscowości (wówczas zwane Dulvalfa, Hadik Jalva i t. p. zabite deskami wioski karpackie) są miejscami, w których w prowizorycznych barakach internowano legionistów, wówczas należących (po zlikwidowaniu Legionów Polskich) do „Polskiego Korpusu Posiłkowego". Legioniści ci nie mogli wobec przeważających sił austriackich przebić się przez front pod Rarańczą dnia 15 lutego 1918 r., przez który zdążyła przebić się tylko piechota tworząca dawną II. Brygadę L. P. nosząca dumną nazwę Karpackiej Żelaznej Brygady.

Przebicie się przez front było zbrojną demonstracją przeciw zawartemu dnia 8 lutego 1918 roku traktatowi między Niemcami a delegacją sowiecką w Brześciu. Po raz pierwszy wówczas ewakuowana ta bez boju twierdza rosyjska stała się miejscowością znaną i sławną i dziwnym zrządzeniem losów miała w wiele lat później swą smutną sławę umocnić.

Traktat brzeski z r. 1918 nazwano wówczas „CZWARTYM ROZBIOREM POLSKI" dawał bowiem już wówczas, podobnie jak traktat bukareszteński z maja 1918 przedsmak tego, jak miała wyglądać Europa Wschodnia w razie zwycięstwa mocarstw centralnych.

Obecnie HUSZT stanowi stolicę efemerydy, dziwnego podkopu po rozbiciu Czechosłowackiej Republiki, skierowanego przeciw sąsiadującym z Rusią Podkarpacką państwom. Demokratyczna Czechosłowacja nieprzezornie zburzyła baraki, w których więziono legionistów; obecnie ks. WOŁOSZYN, zdeklarowany wasal Berlina musi na gwałt budować drewniane baraki dla pomieszczenia „ministeriów". Ale złowrogie zapowiedzi traktatu brzeskiego, które rozlatującej się monarchii habsburskiej kazały Lwów i b. Galicję Wschodnią oddać Ukraińcom. co wywołało wojnę polsko-ukraińską, nie przestały ciążyć nad Europą środkową i wschodnią. Hitler próbuje realizować CELE WIELKIEJ WOJNY określone przez Ludendorfa.

Są miejscowości, których nazwy mają FATALNĄ WYMOWĘ i są daty WARTE PRZYPOMNIENIA. Krokami II Brygady Leg. Pol. z pod Rarańczy aż pod Kaniów, gdzie stoczyła śmiertelny bój z Niemcami, kierował zdrowy instynkt patriotyczny. Wziętych wówczas do niewoli oficerów legionowych uwięzili Niemcy w Brześciu....

T. H.

Lokaut w hucie „Ożarów"

Od 7-miu tygodni trwa lokaut w hucie szklanej „Ożarów" pod Warszawę. Zostało dotkniętych lokautem ponad 400 robotników. Fabrykant p. Kamiński, chce obniżyć zarobki i rozbić naszą organizację Związku Robotników Chemicznych, akurat w czasie rokowań o zawarcie ogólnej dla całej Polski umowy zbiorowej w przemyśle biało - szklarskim.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY K.

C. Z. Z. ZWRACA SIĘ DO WSZYSTKICH ZRZESZONYCH ZWIĄZKÓW I ZORGANIZOWANYCH ROBOTNIKÓW, ABY PODJĘLI AKCJĘ ZBIÓRKI PIENIĘŻNEJ NA RZECZ ZLOKAUTOWANYCH.

NIE POZWÓLMY PRZEGRAĆ ZLOKATUTOWANYM ROBOTNIKOM „OŻAROWA".

Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawod. w Polsce.

Rada miejska w Krakowie zatwierdzona

W poniedziałek, 13 b m., odbyło się posiedzenie Wydziału wojewódzkiego na którym rozpatrywano protest wyborczy przeciwko wyborom do Rady Miejskiej wniesiony przez p. Żuwałę, kandydata z listy „ozonowej".

Wydział Wojewódzki jednomyślnie odrzucił protest. A zatym jeszcze w tym miesiącu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

M. Kowalewski

Moja droga do Socjalizmu

2)

Nie mogłem zrozumieć, jak to może być — socjalista, człowiek dobry, ale w Boga nie wierzy. Jest strasznie karany przez rząd—nawet śmiercią — jednocześnie ogłasza się na szyldzie, jako specjalista. Pojęcie dwóch tych słów: socjalista i specjalista — zlewało mi się w jedno. Miałem wtedy lat 7—8, a niestety, nie było do kogo zwrócić się, aby mi to wyjaśnił. Matka umiała czytać, więc o socjalistach cośkolwiek wiedziała, ale dla mnie było to za mało. Kiedy się zwracałem do ojca o wyjaśnienie, odpowiedział mi, że panowie są na to, ażeby rządzili, a robotnicy na to — ażeby pracowali, a — o socjalistach nie myśl.

Po ukończeniu 9-ciu lat zacząłem pracować, jako chłopiec na posyłki w firmie Bojarski, otrzymując 4 ruble miesięcznie, przy czym właściwie pomagałem formiarzowi przy odlewie szyldzików i medali z cynku i ołowiu, co fatalnie odbiło się na moim zdrowiu.

W 10-ym roku mego życia, gdy jeszcze pracowałem w firmie Bojarski, w porze obiadowej znalazłem na warsztacie jakąś gazetę, prawdopodobnie rzuconą przez okno, którą zacząłem obojętnie przeglądać. Gdy przyszedł z obiadu giser, z którym pracowałem, nazwiskiem Kowal i zobaczył tytuł tego pisemka, krzyknął na mnie, ażebym w tej chwili schował, bo mogę dostać się do cytadeli, a najlepiej zrobię — gdy spalę. Uwaga jego, wypowiedziana tonem wylęknionym, bardzo mnie zaintrygowała — co to może być, że on każe mi schować ją lub spalić? Gdy wyszedł do drugiego pokoju, gazetę schowałem do kieszeni, a jemu powiedziałem, że spaliłem. Gazetę tę czytałem przez kilka wieczorów, ale byłem trochę rozczarowany, bo nie wszystko rozumiałem, a co zrozumiałem, to nie było tak straszne, jak myślałem. Najlepiej zrozumiałem opisane życie prasowaczek, które pracują po 16 godzin dziennie; krawcowych, które w czasie karnawału pracują dzień i noc, ażeby ubrać ładne bogate panie, a same wpadają w suchoty, co mnie bardzo wzruszyło i pierwszy raz poczułem żal do ludzi bogatych.

Po ukończeniu 11-tu lat, pragnąc więcej zarabiać, zacząłem pracować u brukarzy. Tutaj dopiero zaczynałem na własnej skórze odczuwać, co to jest wyzysk, tym bardziej, kiedy sobie przypomniałem corsa kwiatowe, urządzane w Alejach Ujazdowskich. Wtedy to porównywałem życie tych ludzi i swoje. A pracowałem wtedy od 5 rano do 7 wieczór z przerwą półgodzinną na śniadanie i godzinną na obiad, otrzymując za pracę wynagrodzenie w wysokości 30 kop. dziennie. Później pracowałem u dekarzy, zdunów i murarzy.

Mieszkaliśmy na ulicy Czerniakowskiej, gdzie w tym czasie rozprawy nożowe były na porządku dziennym. Rzadki był dzień, ażeby gdzieś ktoś kogoś nie pokaleczył nożem, a bardzo często i zabił. Trafiały się tak wstrętne typy wśród łobuzerii czerniakowskiej, że za kieliszek wódki bili niewinnych ludzi nożami. Sam słyszałem, jak Żydówka, która miała piwiarnię, zwróciła się do jednego z takich typów ze słowami: — Słuchaj, Oleś, temu grubemu furmanowi od Haberbuscha warto by postawić parę baniek — Ciętych, czy suchych? — zapytał. — Mogą być suche, tylko mocne, ja się już poznam na rzeczy! — odpowiedziała. Widocznie nie posłuchał się jej, bo w kilka dni przed piwiarnią został uderzony nożem. Podrastając w takim środowisku, miałem też ambicję swych rówieśników — zdobycia noża sprężynowego, tak zwanego „szczupaka". Właściwie nie ujawniałem chęci posiadania noża, ale żeby nie pokazać się bardziej tchórzliwym i nie być w pogardzie u swoich rówieśników, — też starałem się go mieć, chociaż byłem pewny, że nigdy w swoim życiu nie będę zdolny uderzyć kogoś nożem, a na samą myśl o tym czułem wstręt, obrzydzenie i żal tego, którego bym uderzył.

Ażeby zdobyć potrzebne 55 kopiejek na kupienie „szczupaka", trzeba się było uciec do oszustwa i kłamstwa przed rodzicami, to jest trzeba było matce skłamać i powiedzieć, że się zarabia tylko 30 kopiejek. W ten sposób uzyskane pieniądze szły na kupienie „szczupaka". Gdy już „szczupak" był w kieszeni — starano się o odczucie wrażenia, jakie sprawia uderzenie nożem. Zwykle starano się pół żartem, pół serio jeden drugiemu w pośladek lub w nogę wsadzić na pół centymetra, lub też obiektem dla praktyki był Bogu ducha winien żydek, który był zmuszony iść w późniejszych godzinach przez Czerniakowską. Naturalnie, w takich razach więcej było krzyku niż odczutego bólu.

Na szczęście wszyscy moi koledzy z lat dziecięcych w przyszłości wyszli na porządnych ludzi; dwóch zostało majstrami, resztę rzemieślnikami, z wyjątkiem jednego, który został międzynarodowym złodziejem.

W tym czasie mieszkaliśmy na ulicy Czerniakowskiej w domu Józefa Tworkowskiego, który obok swojego domu miał fabrykę wyrobów stolarskich. W jego kamienicy mieszkania poszczególne na 2 i 3 piętrze zajmowali robotnicy wykwalifikowani, tj. rzemieślnicy, natomiast prości robotnicy gnieździli się na poddaszach i w suterenach po dwie, a nawet po trzy rodziny w jednym mieszkaniu. Moi rodzice zajmowali małą suterenkę, której okno wychodziło na mur, przez co było ciemno i wilgotno, bo słońce nigdy nie dochodziło. Czynsz wynosił trzy ruble miesięcznie, w tym czasie, kiedy mój ojciec zarabiał 60 kopiejek dziennie, t. j. 3 ruble 60 kopiejek tygodniowo, czyli że prawie tygodniowy zarobek ojca szedł na opłacenie komornego.

Żyjąc w takich warunkach musieliśmy się zadowalać jak najskromniejszym odżywianiem. Śniadanie składało się z herbaty i suchego chleba, to znaczy bez masła lub innego tłuszczu; na obiad zupa na półfuncie mięsa, a bardzo często bez mięsa, na kolację zawsze chleb i herbata, no i o ile zostało się coś z obiadu. Obuwie miałem tylko na zimę. Letnią porę biegałem boso, bo szkoda było go niszczyć, trzeba było zaoszczędzić na zimę. Tak ciężkie warunki materialne w naszej rodzinie trwały do chwili, gdy dwoje nas starszych zaczęło pracą pomagać rodzicom. Jaśniejszymi błyskami w naszym życiu były pewne okresy, w których ojciec w fabryce Lilpopa pracował codziennie dwie godziny nadliczbowe i co drugą noc, a w niedzielę do godz. 4 popołudniu. W tych okresach dwutygodniowy zarobek ojca wynosił nie za 12 dni, jak zwykle, lecz za 20 dni.

Miałem około lat 13, a pracy fizycznej poza sobą przeszło 3 lata, praca zaś była ciężka, czasami nawet bardzo bolesna. Mówię bolesna, bo przy noszeniu wapna do murarzy przez rozeschnięte dna szaflików wydostawała się woda z wapnem na ramiona, co przy uciskaniu szaflem wytwarzało bolesne odparzeliny, a także na brzuszczach palców u rąk wapno wyżerało ranki, które przy dotknięciach sprawiały bóle. Ranki na palcach nazywaliśmy kurzakami.

(D. c. n.)

Dalsza dyskusja budżetowa

Stanowisko Żydów i Ukraińców

W dalszej dyskusji budżetowej na posiedzeniu plenarnym pos. Sejmu pos. Chmieliński apelował do Rządu, aby wydatnie popierał na „Ziemicy wołyńskiej" elementa polskie, pos. zaś Bryiski wnosi, aby Wysoki Rząd unormował życie gospodarcze tak, aby nie było uprzywilejowanych i pokrzywdzonych.

Pos. Rudnicki jeszcze raz wraca do sprawy podatku specjalnego i innych bolączek niższych urzędników. Do wzrostu wydatków personalnych najwięcej przyczynił się wzrost liczby emerytów; produkcja emerytów w Polsce pobiła rekord we wszystkich innych państwach.

Ale najważniejszą i najtrudniejszą sprawą jest likwidacja ustawy uposażeniowej t. zw. jędrzejowskiej. Zadowolony z niej jest przede wszystkim sam jej twórca, który otrzymuje uposażenie emerytalne w wysokości 2.990 zł. miesięcznie.

Ks. Padacz uważa, że preliminarz budżetowy jest zbyt sztywny i że w ramach dzisiejszego budżetu możnaby znaleźć pieniądze na rozpoczęcie budowy kościoła Opatrzności oraz na dodatki rodzinne dla urzędników.

STANOWISKO ŻYDÓW

W im. żydowskiej ludności zabiera głos p. Schwarzbard, który pom. in. powiedział:

Nie wolno przy obiektywnej ocenie zagadnień gospodarczych twierdzić, że zrujnowanie gospodarczych warsztatów żydowskich jest obojętne dla gospodarki Państwa. Jeśli niektórzy twierdzą, że element żydowski jest obciążeniem dla Państwa, to ja twierdzę, że antysemityzm jest obciążeniem dla polityki gospodarczej Państwa, mogącym zachwiać równowagę budżetu (Przerywania): W tej chwili, gdy z ust czołowego polityka O. Z. N. słyszymy, że pokój i siła Państwa są warunkiem jego bytu, i gdy czołowy polityk Obozu stwierdza, że Państwo winno liczyć na własne siły — chcę podkreślić, że społeczeństwo żydowskie w Polsce deklaruje swoją pełną gotowość do współpracy nad rozbudową potęgi Państwa w imię zespolenia społeczeństwa żydowskiego z Państwem Polskim".

STANOWISKO UKRAIŃCÓW

Pos. Witwicki obszernie omówił stanowisko społeczeństwa ukraińskiego w Polsce, zapewniając, że Ukraińcy nie są na usługach obcych agentów. Przez 20 lat nie zrobiono nic, aby zwiększyć atrakcyjność Państwa Polskiego dla prądów wolnościowych, nurtujących dziś narody we Wschodniej Europie.

O REFORMĘ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Pos. Józef Milewski domaga się reformy ubezpieczeń społecznych. Jeżeli gospodarka ubezpieczeniowa nie ulegnie zmianie, pracownicy stracą wiarę, że prawa nabyte przez człowieka pracy są w państwie chronione. Zachowanie wiary w sprawiedliwość społeczną, w prawa nabyte, nie jest kwestią obojętną, bo to zahacza o moralność mas, a na moralności mas buduje się państwo.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono sprawie ukraińskiej. Pom. in. zabrał głos pos. Sanojca, który powiedział o dyskusji co następuje:

„W dyskusji tej zarysowały się dwa światy: świat pracy pozytywnej i świat względnie łatwego bujania. Ażeby prowadzić państwo, aby kierować Rządem, paragrafami życia, aby sterować Skarbem, nie wystarczy bujanie. A już jeśli chce się bujać, to trzeba bujać dobrze. Probowałem tego i tegi i mogę się w tej sprawie wypowiedzeć. (Wesołość). I jeżeli słyszę od kolegów Ukraińców, że przeprowadza się wyplenianie żywiołu ukraińskiego, to pytam: po co bujać? Zapytuję, ilu Ukraińców zostało przez polskie prawo wywłaszczonych? Nikt nie może tw erdzić, że Rząd używa arsenału paragrafów, jakimi rozporządza, ażeby położyć gospodarcze instytucje ukraińskie. Instytucje doskonale się rozwijają".

Jeżeli mamy wspólnie żyć — po wiada p Sanojca — to skończmy ze szczypaniem drugiego w miękkie miejsca

TYM RAZEM P. WENDA WYRAŻA UZNANIE WICEPREMIEROWI KWIATKOWSKIEMU

Przemawiał jeszcze wicemarszałek Wenda, który jest — po zwiedzeniu COP-u — pełen uznania dla rzutów inwestycyjnych wicepremiera Kwiatkowskiego. Osiągnięcia Włoch i Niemiec imponują Polsce, ale położenie geograficzne Polski nie pozwala na naśladownictwo.

Na tym dyskusję zakończono.

Dla 17 zł. zabili człowieka

We wsi Chłopków w pow. zamojskim na mieszkanie rolnika Jana Kotyły napadło czterech zamaskowanych bandytów z rewolwerami, którzy zastrzelili Kotyłę, usiłującego stawić im opór, i ciężko zranili jego żonę, Marię, która stanęła w obronie męża. Łupem bandytów padło 17 złotych. Ponadto bandyci zrabowali 2000 koron austriackich i 6000 rubli rosyjskich w banknotach oraz rewolwer. Za zbiegłymi bandytami wszczęto pościg.

Wiadomości z całej Polski

PROFANACJA ZWŁOK.

W Turku nieujawniony do tej pory sprawca w nocy z dnia 6 na 7 lutego wydobył trumnę ze zwłokami Ludwika Ścibora, pochowanego 1 lutego, ściągając z trupa ubranie, skarpetki i obuwie.

KASIARZE OBŁOWILI SIĘ.

Do biura browaru firmy K. Kanstadt S-owie" w Łodzi przy ul. Pomorskiej 34-36 włamali się kasiarze i przy pomocy precyzyjnych narzędzi rozpruli dwie kasy ogniotrwałe. Łupem kasiarzy padła pewna ilość gotówki oraz biżuteria o nieustalonej na razie wartości. Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenia.

TRAGICZNY ZJAZD SANKAMI.

Na Koclerzy pod Żywcem, zwanej popularnie przez automobilistów „serpentyną", w czasie zjeżdżania sankami góralskimi wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pędzące sanie zarzuciły na jednym z zakrętów i runęły wraz z woźnicą w przepaść. Woźnica Józef Mieszczak doznał pęknięcia podstawy czaszki i ogólnych kontuzyj. Nieprzytomnego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Z GRODNA DO WARSZAWY — PO ŚMIERĆ.

Apolonia Mlocka, mieszkanka Grodna, przebywając w Kolonii Modlińskiej pod Warszawą, targnęła się na życie, zażywając dużą ilość esencji octowej. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które przybyło do Kolonii Modlińskiej. Ponieważ stan desperatki był bardzo ciężki, lekarz przewiózł ją do szpitala Przemienienia Pańskiego.

MAKABRYCZNA MATKA.

Przed tarnowskim sądem okręgowym odbyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko 28-letniej J. St. i 55-letniemu N. R., który dopuścił się czynu lubieżnego na 8 letniej córce J. St. za jej wyraźną zgodą. Nieludzka matka J. St. została skazana wraz z N. R. na półtora roku więzienia.

DZIECKO WPADŁO DO UKROPU

W mieszkaniu Augustynowiczów w Katowicach (Krzywa 6) żona Augustynowicza 38-letnia Maria zajęta była przepierką fartuchów. W pewnym momencie zdjęła z kuchni ceber z ukropem i ustawiła go w kącie przy piecu. Obok niej bawiła się jej 3-letnia córeczka Krystyna, która mając pod ścianą swą ławkę z zabawkami podeszła tam, ale się poślizgnęła, wpadając tyłem do cebrzyka z gorącą wodą. Dziewczynka doznała ciężkiego poparzenia i w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala miejskiego. Mimo wysiłków lekarzy dziewczynka zmarła.

Góra zagroziła miastu

wobec czego całe miasto przeniosło się o kilka mil dalej

Wobec tego, że obsuwająca się góra Stemwinter zagrażała miasteczku Mascot w brytyjskiej Columbii, wszyscy mieszkańcy zostali ewakuowani. Zabrali oni nie tylko cały swój dobytek, ale również rozebrali wszystkie domy. Miasto zostało więc dosłownie przeniesione o kilka mil dalej. Domy, sklepy, składy, garaże, szkoły, a nawet kościół z wieżyczką przeniesiono. Na nowym terenie miasto nosi w dalszym ciągu tę samą nazwę.

Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. S. Woszczyńska wpłaca zł. 2 i wzywa ttow.: Celinę Daszyńską, Dorę Rybakową, adw. Mieczysława Rudzińskiego, Stefana Brzozowskiego i Wacława Czarneckiego.

Tow. Rudolf Bator z Krakowa wpłaca zł. 2 i wzywa ttow. M. Mastka i Siatkę z Krakowa.

Tow. Z. Zaborski wpłaca zł. 2 i wzywa ttow.: Z. Sokołowską, Z. Betmana i J. Majewskiego z Włocławka.

Tow. St. Świerkosz wpłaca zł. 2 i wzywa ttow.: W. Kwiatkowskiego i J. Skowrońskiego.

Tow. J. Wtorkowski wpłaca zł. 2 i wzywa ttow.: J. Packana, H. Ciszewskiego, St. Dudę i Grylowskiego.

Tragedie naszych czasów

Matka z córką odebrały sobie życie z powodu utraty pracy

Przed kilku dniami w mieszkaniu własnym przy ul. Powstańców w Tarnowskich Górach dokonała zamachu samobójczego 33-letnia stenotypistka, Jadwiga Dabrowska wraz z swą matką również Jadwigą.

Córka dowiedziała się, że ma utracić posadę i fakt ten doprowadził obie kobiety do takiej rozpaczy, że postanowiły rozstać się z życiem. Matka i córka zażyły większą ilość pastylek veronalu i w stanie groźnym odstawiono je do miejscowego szpitala powiatowego. Córki jednak nie udało się uratować; wczoraj rano zmarła. Matka żyje, ale stan jej jest nadal ciężki.

Kącik radiowy

ODBIORNIK POPULARNY BLISKI REALIZACJI

Ogłoszony przez Polskie Radio konkurs na model odbiornika popularnego bateryjnego i sieciowego spotkał się z wielkim zainteresowaniem najszerszych warstw społeczeństwa. Miarą tego zainteresowania jest z jednej strony liczny udział radiokonstruktorów w przygotowaniu modelu konkursowego, z drugiej zaś coraz liczniejsze listy i zapytania w sprawie ceny i terminu ukazania się nowego odbiornika — zapytania stawiane przez przyszłych nabywców pierwszego polskiego odbiornika popularnego.

Odbiornik popularny jest jednoobwodowym trzylampowym aparatem radiowym. Jego zasadniczymi częściami składowymi są: komplet lamp, głośnik, obwód strojenia i skrzynka. Drobne części to metalowa podstawa, opory i kondensatory stałe i t. d.

Zanim odbiornik popularny opatrzony numerem 1 z pierwszej serii ukaże się na rynku, podjęte będą ściśle prace przygotowawcze.

Radio warszawskie

ŚRODA, 15 lutego.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 „FIS." 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Zochna w krainie śnieżek" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.25 Muzyka (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 Tańce różnych narodów. 16.00 Dziennik. 16.20 Wiad. gospod. 16.20 „Przyjaciele naszych dzieci" — pog. 16.35 Miniatury kwartetowe. 17.00 Pajęcza sieć szpiegowska — odczyt. 17.15 „Folklor różnych krajów". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Dyskutujmy": „Nowoczesna kobieta". 19.00 „FIS." 19.15 „Melodie wiedeńskie". 20.35 Aud. inform. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 Poezja wieku złotego. 22.00 Muz. tan. (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 „FIS.".

WARSZAWA II. 14.00 Sekstet Kazimierza Blaschke. 15.00 Różne zespoły salonowe. 16.00 Brahms: 2-ga Symfonia pod dyr. G. Fitelberga. 16.40 Wiad. sportowe. 16.50 Kącik solistów: Śpiewa Edmund Reinhold. 17.10 Pogadanka akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muzyka tan. oraz płyty. 21.05 Muz. tan. (płyty). 22.05 „Operacja się udała" nowela (nie drukowana) Stefana Otwinowskiego. 22.25 Koncert solistów. 23.05 Impresjonizm w muzyce fortepianowej.

CZWARTEK, 16 lutego.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 „FIS". 7.20 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „W takt muzyki". 11.26 Walce Straussa. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.00 Życiorys maszyn: „Samolot". 15.15 Kłopoty i rady: Wanda zbiera fotosy. 15.30 Muz. obiadowa. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Jak pracuje bank — pog. 16.40 Beethoven: „Leonora". (Nowe nagranie na płytach). 16.55 „Żelazo i stal" — pog. 17.05 „W dzień litewskiego święta narodowego". 17.45 „FIS.". 18.00 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „Muzyka lekka i poważna" — gawęda. 19.20 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.35 Aud. inform. 21.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: „Ofiarnice" — Aischylosa. 22.20 Muz. tan. (płyty). 22.58 Przegląd prasy i dziennik. 23.03 „FIS".

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Pawła Rachonia. 15.00 Lekkie duety. 16.55 Haydn (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i Karta inform. 16.50 Kącik solistów. Gra na skrzypcach Artur Nachstern. 17.10 „Pole Mokotowskie liczy 80 lat". 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.05 Muz. tan. (płyty). 22.20 Warsztat gotyckiego artysty — odczyt. 22.40 Recital śpiewaczy Stanisława Barskiego. 23.00 Muz. tan. z dancingu „Cafe. Club".

Nadużycia kolejowe

przed sądem

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł w poniedziałek wyrok w sprawie o nadużycia kolejowe na szkodę skarbu państwa w wysokości kilkuset tysięcy złotych, popełnione na odcinku P.K.P. w Ząbkowicach. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób. Akt oskarżenia zarzuca oboskarżonym szereg przestępstw, m. in. prowadzanie na własny rachunek rachunek prywatnych bocznic kolejowych i przywłaszczanie materiałów należących do P.K.P.

Sąd skazał inż. Hermana na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, b. zawiadowcę Wróblewskiego na 5 lat więzienia, b. zawiadowcę Bolesława Talcera również na 5 lat więzienia, oraz Teodozjusza Fiedlera na 3 lata więzienia. Z pozostałych oskarżonych ośmiu osób sąd skazał od 7 miesięcy do 1 roku więzienia, 4-ch uniewinnił. Ponadto sąd przyznał od poszczególnych oskarżonych powództwo cywilne w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Podczas ataku nerwowego

zdemolował trzy sale szpitala

Jeden z chorych przebywających na leczeniu w szpitalu miejskim św. Antoniego w Łodzi, dostał ataku nerwowego, w czasie którego zdemolował trzy sale na oddziale nerwowym, wybijając szyby i łamiąc drewniane sprzęty. Ponieważ personel szpitalny nie mógł chorego obezwładnić, wezwano straż ogniową, która obezwładniła pacjenta przy pomocy sikawek. Chorego przewieziono do szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówce pod Łodzią.

SPORT

NARCIARSTWO

INDYWIDUALNA KLASYFIKACJA BIEGU SZTAFETOWEGO

Klasyfikacja indywidualna biegu sztafetowego wykazuje, że zawodnicy skandynawscy obsadzili 7 pierwszych miejsc.

1) Karppinen (Finlandia) w najlepszym czasie dnia 31:28, 2) Stenvall (Szwecja) 31:47, 3) Pahlien (Szwecja) 31.48, 4) Pitkanen (Finlandia) 31:54, 5) Haegglund (Szwecja 32:26, 6) Hofsbakken (Norwegia) 32:32, 7) Alakupli (Finlandia) 32:34, 8) Bach (Niemcy, pierwszy zawodnik państw środkowej Europy) 32:36, 9) Olkinuora (Finlandia) 32:39, 10) A. Compagnoni (Włochy).

Z polskich zawodników Orlewicz na drugiej zmianie uzyskał niespodziewanie lepszy czas od Nowackiego o 23 sek. W dalszej kolejności trzecim z Polaków był Matuszny, a czwartym kontuzjowany Karpiel.

—

Ogólne wyniki sztafety podamy na innym miejscu.

BOKS

PRZYJAZD PIĘŚCIARZY WĘGIERSKICH DO WARSZAWY

W poniedziałek wieczorem przybyła do Warszawy reprezentacja bokserska Węgier, która ma rozegrać w środę mecz w Warszawie z reprezentacją stolicy.

Przedstawiciel redakcji sportowej PAT-a uzyskał rozmowę z kierownikiem reprezentacji węgierskiej p. Kankowskym na temat niedzielnego meczu Polska — Węgry w Poznaniu.

P. Kankowsky stwierdził na wstępie, że zwycięstwo Polaków było na ogół słuszne. W boksie bywa niekiedy, że mecz dwuch niemal równorzędnych drużyn kończy się wynikiem 16:0 dla jednej ze stron. W Poznaniu większość walk zakończyła się, zdaniem p. Kankowsky'ego minimalnym zwycięstwem Polaków. Jeśli zważymy, dodaje p. Kankowsky, że własny teren i własna publiczność jest zawsze dużym handicapem dla gospodarzy, łatwo zrozumieć, że samo spotkanie rozegrane w Budapeszcie mogło wypaść dla Węgier znacznie korzystniej.

Mecz środowy Warszawa — Budapeszt będzie dla Węgrów doskonałą sposobnością do rehabilitacji. Pięściarze węgierscy, którzy walczyli w Poznaniu poniżej swej zwykłej formy są obecnie wypoczęci i powinni, zdaniem p. Kankowsky'ego, zdobyć sobie uznanie warszawskiej publiczności.

STATYSTYKA BOKSERSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI.

Bokserska reprezentacja Polski rozegrała dotychczas 46 meczów międzypaństwowych, wygrywając 26, remisując 7, a przegrywając 13. Stosunek punktów wynosi 420:316.

Najwięcej punktów zdobyli: Czortek 29, Rothole [illegible], [illegible], Kolczyński 22, Piłat 21, Majchrzycki i Woźniakiewicz po 18, Szymura 17, Arski, Sobkowiak i Pisarski po 15, Kozłołek 13, Seweryniak 12 i t. d

WARSZAWSKA MAKABI PRZEGRYWA Z BIAŁYMSTOKIEM

W Białymstoku odbył się mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Białegostoku i warszawską Makabi. Zwyciężył Białystok w stosunku 9:5

BOKSERZY RUCHU PRZEGRYWAJĄ W ŁODZI.

W Łodzi odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy Ruchem z Wielkich Hajduk z miejscowym Hakoahem. Zwyciężyli łodzianie w stosunku 11:5.

MECZE BOKSERSKIE W WARSZAWIE.

W Warszawie zostały rozegrane 3 towarzyskie mecze bokserskie: w sali PKS-u PKS pokonał Gwiazdę w stosunku 12:4, na sali Jutrzni P. Z. L pokonał Jutrznię w stosunku 9:7.

w sali przy ul. Młynarskiej Okęcie II wygrało z Syreną II 8:6.

PŁYWANIE

POJEDYNEK MŁODYCH PŁYWAKÓW ZE „STARYMI".

W niedzielę odbyły się w Katowicach zawody pływackie pomiędzy reprezentacją „młodych", a reprezentacją Katowic. W skład reprezentacji „młodych" weszli zawodnicy, przewidziani do ogólnopolskich zawodów o t. zw. puchar młodych. W składzie reprezentacji Katowic znajdowali się również zawodnicy, brani pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji „młodych", jednak trzon tej drużyny tworzyli Heidrich i Priebe. Mecz zakończył się zwycięstwem „młodych" w stosunku 133:35, w czym wielką zasługę ma Jędrysek, który wygrał obydwie konkurencje „crawlowe", przy czym na 100 m. uzyskał on najlepszy w bieżącym sezonie czas 1:04,6. Niezły czas uzyskali jeszcze Heidrich i Priebe.

W decydującej konkurencji zawodów, meczu piłki wodnej „młodzi" pokonali Katowice 16:3 (7:2), demonstrując dość wysoki poziom, a nade wszystko doskonałą dyspozycję strzałową. W drużynie Katowic grali m. in. Madej, Priebe i Heidrich, a w drużynie „młodych" Jędrysek.

ŁYŻWIARSTWO

MEGAN TAYLOR MISTRZYNIĄ ŚWIATA W ŁYŻWIARSTWIE.

W Pradze Czeskiej zakończone zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej. Mistrzostwo świata zdobyła Angielka Megan Taylor przed Wiedenką Hedy Stenuf (obecnie Ameryka), Angielką Daphne Walker, Niemką Lydia Veicht i Czeszką Evą Niklovą.

ZAPAŚNICTWO

NIEDZIELNE MECZE ZAPAŚNICZE.

W Warszawie w niedzielę na sali Skry odbyły się mecze zapaśnicze o mistrzostwo Warszawy. W klasie A Legia niespodziewanie pokonała Elektryczność 11:10, w klasie B Lauda — Elektryczność II 18:1 i Syrena — Skra 21:6.

Na sali Rywala o mistrzostwo kl. A Rywal — Fort Bema 15:7, o mistrzostwo kl. B PKS — Pasta II 11:10 i Prąd — Iskra 12:9.

W tabeli mistrzostw prowadzi Pasta i Rywal po 9 pkt. przed Skrą 8, Elektrycznością 7 pkt., Fortem Bema 4 pkt. i Legią 3 pkt.

KRONIKA KRAKOWSKA

Związek Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce Oddział II (Tramwaje) w Krakowie

urządza w niedzielę, dnia 19 lutego 1939 roku, o godz. 10 rano w sali Starego Teatru (pl. Szczepański)

UROCZYSTA AKADEMIĘ

z okazji XX-lecia istnienia Oddziału Związku Tramwajarzy w Krakowie.

Jak Dyrekcja Szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie im. G. Narutowicza załatwia sprawy postulatów pracowniczych

Związek Prac. Kom. i Inst. Użyteczności Publ. w Polsce, Oddział I w Krakowie, od dłuższego czasu przeprowadza rokowania w Dyrekcji Szpitala Ubezpieczalni Społecznej z p. dyr. Schanzenbachem, jak również z p. dyr. U. S. Zygmuntem Klemensiewiczem, o *postulaty pracownicze*, a przede wszystkim: o uregulowanie czasu pracy w myśl ustawy, o podciągnięcie pracowników i pracownic pod wydane przepisy służbowe z dnia 26 września 1935 r., o przyznanie dodatku lokalnego, a to z uwagi na położenie materialne pracowników, które w obecnych warunkach przedstawia się wręcz katastrofalnie, o uregulowanie płacy palaczom, którzy mają bardzo niskie pobory, oraz o załatwienie ich pretensji z tytułu wykonywania przez nich pracy w niedzielę i święta, wreszcie — o przyznanie na 1.1.1939 r. wszystkim pracownikom 12 pensji.

P. dyr. Klemensiewicz tłomaczył delegacji, że w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym jest wykonawcą uchwalonego budżetu i nic, poza przewidzianymi wydatkami na uposażenia dla służby szpitalnej, uczynić nie może. Natomiast przyrzekł uwzględnić postulaty pracowników i wstawić odnośne kwoty do budżetu na r. 1939, co zaś do przepisów służbowych — sprawę tę odesłał do Głównego Zarządu Z. U. S., albowiem sprawa ta może być rozparywana jedynie na platformie ogólnej. Czas pracy postanowił uregulować z dniem 1 stycznia 1939 r., przyrzekając delegacji przyjęcie większej ilości służby i nadanie więcej etatów.

Niestety nie wszystko zostało dotychczas załatwione. Oprócz przyznanej 13-ej pensji i wypłacenia jej na dwie raty, przyznania jedynie palaczom podwyżki płac i zapłacenia za niedzielę i święta, wszystkie inne postulaty pozostały na martwym punkcie.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie *przepisów służbowych* dla wszystkich pracowników Szpitala im. G. Narutowicza w Krakowie, to p. dyr. Guz w Warszawie na skutek interwencji naszej w ZUS. wyjaśnił, że Szpital im. G. Narutowicza w Krakowie, jako należący do Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, stanowiący z Ubezpieczalnią samodzielną jednostkę prawną, winien we własnym zakresie załatwić omawiane sprawy, przyczym dr. Guz polecił wystąpić po raz drugi z konkretnymi żądaniami do Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, domagając się załatwienia bolączek pracowników Szpitala. Podobne oświadczenie otrzymała Dyrekcja U. S. w Krakowie z Głównego Zarządu ZUS. w Warszawie.

W Bystrej koło Bielska w Sanatorium Przeciwgruźliczym wszyscy pracownicy zostali podciągnięci pod pragmatykę służbową, otrzymali również podwyżkę płac, mimo że zarobki tam były wyższe aniżeli w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, — natomiast w Krakowie, jak nam wiadomo, dr. Schanzenbach, dyrektor Szpitala, sprzeciwia się wszystkim wysuniętym postulatom. Zdaje mu się, że jeżeli zarządził 13-godzinny dzień pracy i długie dyżury, to wszyscy tak powinni pracować, bo on jest dyrektorem i dla niego przepisy nie istnieją. Podwyżki płac dać nie może, bo, jak wiemy, słynny komisarz p. Kolkiewicz narobił 6 i pół miliona złotych długów; widocznie panowie dyrektorzy muszą je teraz spłacać kosztem pracowników.

Otóż Zarząd Związku podaje panom dyrektorom do wiadomości, że cierpliwość pracowników już się wyczerpała; przede wszystkim zawiadamiają Inspektorat Pracy, że ustawa z dnia 22 marca 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 277) nie jest przestrzegana.

Ministerium Opieki Społecznej wyjaśniło, iż 19 godzinna norma czasu pracy może być stosowana do osób, których praca polega na dozorze i opiece chorych, zaś 8 godzinny dzień pracy powinien mieć zastosowanie do pracowników, zajętych czynnościami gospodarczymi w szpitalu. Jeżeli ci ostatni pełnią jednocześnie funkcje związane z dozorem i opieką nad chorymi, należy dążyć, aby funkcje te były im odjęte i powierzone specjalnemu personelowi. W przypadkach, gdy to okaże się niemożliwe, a praca personelu gospodarczego, polegająca na dozorze i opiece nad chorymi posiada cechy ciągłości i systematyczności — należy taką pracę, wykonywaną w czasie ponad 8 godzin na dobę, traktować jako pracę w godzinach nadliczbowych i opłacać w myśl art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu. Nie dotyczyłoby to sporadycznych przypadków, w których personel gospodarczy pełniłby wyjątkowo funkcje z zakresu dozoru i opieki nad chorymi.

Z orzeczenia tego jasno wynika, że Związek ma rację, twierdząc, że *10-godzinny dzień pracy może mieć zastosowanie tylko do pracowników, których praca polega na dozorze i opiece nad chorymi.* W danym wypadku może być tylko mowa o pielęgniarkach. Natomiast wobec personelu oddziałowego, który z reguły spełnia w 95 proc. czynności gospodarcze, 10 godzinny dzień pracy nie może być stosowany w ogóle. Za tym do tego personelu ustawa o 10 godzinnym dniu pracy w ogóle zastosowania nie ma. Nie może ona również mieć zastosowania do pielęgniarek, o ile pielęgniarki poza dozorem i opieką chorych spełniają także funkcje administracyjne, jak sporządzanie protokółów, raportów gospodarczych, prowadzenie ksiąg inwentarzowych, opiekowanie się magazynami bielizny i t. d. W tych wypadkach, jak mówi orzeczenie Min. Opieki Społecznej, o ile pracownicy muszą pracować 10 godzin dziennie z powodu połączenia tych funkcyj z funkcjami opieki nad chorymi, pracownicy powinni być wynagradzani za godziny nadliczbowe zgodnie z ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Wobec powyższego pracownicy wszystkich szpitali, którzy pracują ponad 8 godzin dziennie mają na tej podstawie prawo *domaganie się wprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy, lub żądania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.*

Ponieważ Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie do tej ustawy dotychczas nie zastosowała się, mimo kilkakrotnych interwencji, przeto sprawa ta została skierowana do Inspektoratu Pracy, a o ile i to nie pomoże — będzie oddana na drogę sądową.

W końcu podajemy do wiadomości, że o wszystkich nie właściwych zarządzeniach p. dyrektora Schanzenbacha zostanie wniesione pismo do p. Zygmunta Dworzańczyka, dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych.

Zarząd Oddziału I.

Doroczne Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE ODDZIAŁ I W KRAKOWIE.

odbędzie się w sali Domu Górników przy al. Krasińskiego 16, w niedzielę 26 lutego b. r., o godz. 9-ej przed południem, a w razie braku kompletu o godz. 10-ej bez względu na ilość obecnych z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Dorocznego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu Oddziału: a) z działalności, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi;
3) Wybór nowego Zarządu Oddziału, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego;
4) Referat przedstawicieli Zarządu Głównego, Rady Związków Zawodowych i Klubu Radnych PPS.;
5 Wnioski.

Zarząd Oddziału I. Kraków.

Szlachetny gest

Jak wiadomo dr. M. Kaplicki, ustąpił ze stanowiska prezydenta miasta i objął dyrekcję Kopalni Węgla w Jaworznie. Emeryturę swoją, jako prezydenta, dr. Kaplicki przeznaczył na cele społeczne. Oby i inni szli tymi śladami.

Z miasta

TOW KSIĘGOWYCH W KRAKOWIE, *Rynek Główny 25/III front.*

We środę, dnia 15 b. m., o godz. 19.45 odbędzie się w lokalu własnym odczyt adw. dr. D. Schlanga na temat:

„Księgowy wobec praktycznych aktualii skarbowych".

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.

Jak dowiadujemy się, wykonano już pierwszą część gmachu Muzeum w surowym stanie, zakładając instalacje ogrzewania centralnego, elektryczne, wodne, wentylacyjne i sygnalizacyjne. Ponad to wykonano roboty stolarskie i ślusarskie, wyprawy sufitowe i obudowy sal obrazów. W jesieni ub. roku rozpoczęto wykonywanie fasady kamiennej.

Przypuszczać należy, że w razie dysponowania przez fundusz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie odpowiednimi środkami finansowymi, będzie ono oddane do użytku w r. 1940.

Kina

ADRIA: „W cieniu gilotyny".
ATLANTIC: „Chicago" i „Romans w Budapeszcie".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Paryżanka".
PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł".
SWIT: „Sierżant Beery".
STELLA: „Władczyni puszczy".
SCALA: „Sygnały".
UCIECHA. „Gibraltar".
WANDA: „Dwaj rywale".

T. U. R.

Kopernik i Galileusz

Trzeci odczyt z cyklu „Wielcy przyrodnicy", pod powyższym tytułem wygłosi dn. 16 b. m., we czwartek o godz. 7-ej wieczorem w sali Miejsk. Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9,

Doc. Dr. Stanisław Zaremba.

Wstęp 20 gr. Bezrobotni 10 gr.

TUR. Oddz. im. A. Mickiewicza w Krakowie.

Teatr miejski dla T.U.R.

W niedzielę, 19 lutego, o godz. 7 wiecz. odegrana będzie interesująca komedia włoska Corra i Achille:

„MIŁOŚĆ BĘDZIE NASZYM WYNALAZKIEM".

Bilety sprzedaje administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11, I p. of. i Biblioteka T.U.R., ulica Sławska nr. 12, I p.

Ceny od 60 gr. do 2.50 zł.

Kronika Bielska Białej i okolicy

(ODDZIAŁ, KOMOROWICKA 4)

Wybory gromadzkie

Wybory do rad gromadzkich w Bielskim rozpisane zostały przez starostwo na dzień powszedni, t. j. na czwartek 9 marca b. r.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że masy robotnicze pracują w przemyśle Bialskim i Bielskim, to wyznaczenie wyborów na dzień powszedni jest wielką krzywdą dla świata pracy. Wszak należało wziąć pod uwagę, że robotnicy nie będą mogli odejść z pracy wcześniej, niż o godz. 4-ej po południu, a olbrzymia większość z nich ma do przebycia drogę, na którą muszą zużyć do 3 godzin. Tymczasem głosowanie trwa do godz. 6 wieczorem. Na dobitkę — nawet małe gromady wiejskie zostały podzielone na okręgi.

Mimo tych utrudnień, wierzymy, że w dniu 9 marca robotnicy i chłopi w bialskim będą głosować tylko na kandydatów, których zgłoszą wyborcy z PPS.

Znowu o stosunkach w firmie „Lenko" w Bielsku

Tym razem nieco o krzywdzie, jaka się dzieje pracownikom umysłowym, zwłaszcza pracownikom biurowym.

W firmie tej praca biurowa podzielona jest w ten sposób, że istnieją tak zw. „kierownicy" biur, pod których komendą pracuje kilkunastu pracowników. Pracownicy ci są niesłychanie mizernie wynagradzani.

Ostatnio została przeprowadzona pewna „regulacja" uposażeń. Niestety, według tej to regulacji pp. kierownicy otrzymali znaczne podwyżki, natomiast niżsi pracownicy, chociaż wielu ma wyższe wykształcenie, niż sami kierownicy, otrzymali podwyżki wynoszące po kilka złotych miesięcznie. Nic więc dziwnego, że niektórzy nie zadowolili się tym ochłapem i nie podpisali deklaracji, które im pp. kierownicy przedłożyli dla wyrażenia zgody na otrzymaną poprawę.

Nie podobało się to p. „kierownikowi" Rudolfowi Schimankowi, który zaczął wymyślać swoim podwładnym, że otrzymują dosyć i powinni deklaracje podpisać, a kto nie podpisze — zostanie przesunięty do gorszej pracy, a nawet może zostać wydalony.

P. Schimanek, mimo niższego wykształcenia, otrzymuje wysokie wynagrodzenie, a otrzymuje je tylko za to, że napędza pracowników do pracy. Nie zazdrościmy p. Schimankowi, że otrzymuje odpowiednie wynagrodzenie, lecz niechaj nie zapomina on o tym, jak było wówczas, gdy był zwykłym robotnikiem. Niechaj p. Schimanek nie zapomina, że i inni pracownicy za swoją pracę powinni otrzymywać wynagrodzenie takie, by mogli żyć jak ludzie; nie wolno mu szykanować tych, którzy nie chcą wyrazić swej zgody na ochłap, jaki im ofiarowano.

Nie dość tego, że pracownicy ci są tak nisko wynagradzani. P. Schimanek zmusza ich jeszcze do pracy w godzinach nadliczbowych, za które nie otrzymują żadnego wynagrodzenia.

Konieczne by było, by p. Inspektor Pracy pofatygował się do domu administracyjnego tej firmy, i przekonał się, że wówczas, kiedy wszyscy już dawno skończyli pracę i poszli do domu, pracownicy biurowi na rozkaz pp kierowników, zwłaszcza p. Schimanka, muszą jeszcze pracować w długich godzinach wieczornych.

Czas najwyższy skończyć z tym niewolnictwem. Każdy ma prawo domagać się za swą pracę odpowiedniego wynagrodzenia i nikt nie śmie zmuszać pracowników do łamania ustaw socjalnych.

Ostrzegamy p. Schimanka, by nie przeciągał struny, gdyż krzywda, jaka się dzieje pracownikom, zmusi ich do odpowiedniego zareagowania na jego niewłaściwe postępowanie.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 15 lutego: popoł.: „Zaczarowane koło" (wyprzedane). Wieczorem „Dlaczego zaraz tragedia?"!

Czwartek, 16 lutego: „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Radio krakowskie

ŚRODA, 15 lutego.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Muzyka (płyty) oraz wiadomości bieżące. 11.25 Sławne śpiewaczki — (arie z oper francuskich — płyty). 14.00 Muzyka obiadowa. 14.40 „Samorząd w kościele katolickim na ziemiach polskich". 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 17.15 Folklor różnych krajów: — Norwegia (płyty z Warszawy). 18.00 Życie w anegdocie. 18.10 Flet a koloratura. Wykonawcy: Irena Piszczkówna — sopr., Jan Skawiński (flet), Wacław Geiger (akomp.). 22.00 Lokalne widomości sportowe

CZWARTEK, 16 lutego.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Muzyka (płyty) oraz wiadomości bieżące. 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 11.25 Z twórczości J. Brahmsa (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 16.40 Ludwik v. Beethoven: Leonora (płyty z Warszawy). 18.00 „Dobry wieczór państwu" w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.10 Z twórczości Leopolda Godowskiego — wykonawca Zbigniew Halski (fort.). 22.20 Lokalne wiadomości sportowe. 22.25 Koncert rozrywkowy w wyk. Kwartetu Schramma: Czesław Muszański (I skrz.), Mieczysław Gluch (II skrz.), Stefan Boszowski (harm.), Eugeniusz Winiarczyk (gitara). 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

ŚRODA, 15 lutego.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dzień. 11.25 Muzyka z płyt z Warszawy. 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego 14.40 „Kilka rad dla dziewcząt i chłopców" — pogadanka dla młodzieży w oprac. Heleny Bieńkowskiej-Sklenarzowej. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 17.15 Folklor różnych krajów: — Norwegia — płyty z Warszawy. 18.00 Śląskie pieśni ludowe w oprac. Tadeusza Prejznera. Wykonawcy: Zespół wokalny z tow. fortepianu pod dyr. Tadeusza Prejznera. 22.00 „Węgiel jako surowiec energetyczny" — pogadanka — wygłosi Stefan Ginter. 22.10 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. Stanisław Krurer — śpiew, Karol Szafranek — akompaniament. W przerwie „Gawot" — fragment z „Popiołów" Stefana Żeromskiego — recytuje Antoni Żukowski. 23.05 Zakończenie programu.

Beniowski na scenie

TEATR im. J. SŁOWACKIEGO: *„Pieśń o Beniowskim"*. Dramat awanturniczy w 12 obrazach Władysława Smólskiego. Reżyseria Wacława Radulskiego. Dekoracje Karola Gajewskiego.

„Dramat awanturniczy" Władysława Smólskiego jest pewnego rodzaju udramatyzowaną kroniką biograficzną Beniowskiego. Tę formę utworu scenicznego spotykamy obecnie coraz częściej podobnie, jak w beletrystyce. Ma ona wiele cech wspólnych z reportażem, oddaje za pomocą scenicznych skrótów niektóre, wybrane momenty z życia postaci historycznych, które przestają już być, według klasycznych wzorów tragedii, bohaterami par excellence, a działają według praw, narzucanych przez rzeczywistość. Pan Beniowski, który już u Słowackiego „przez całą młodość bujnie czuł za trzech ludzi — a więc żył potrójnie", stał się przedmiotem badań M. B. Lepeckiego z czasu jego podróży na Madagaskar. Ostatnim ogniwem w literackim łańcuchu utworów, opartych o życie podolskiego szlachcica jest *„Pieśń o Beniowskim"* Smólskiego, wystawiona przez krakowski teatr.

Autor miał ambicję oddać nie tylko przekazane przez legendę wiadomości o tym zuchwałym obieżyświacie, ale pragnął jego awantury miłosne podmalować wzniosłą ideą walki o wolność, walki z tyranią i barbarzyństwem.

I to mu się powiodło. Powiedziałbym, że właśnie te sceny, w których oddane są zmagania spiskowców, w których wyraźnie brzmi nuta społeczna, są lepsze i artystycznie bardziej wartościowe od pozostałych. Przemawiają za tym przede wszystkim sceny zbiorowe, szczególnie początkowa i ostatnia. Smólski wykazał także w scenie zaręczyn pazur prawdziwego dramaturga, zawiązując intrygę z niezwykłym napięciem dramatycznym. Trzeba jednak powiedzieć, że są i sceny słabsze, niektóre zupełnie niepotrzebne, bez których całość zyskała by na zwartości, dynamice i wyrazie.

Ideologia utworu Smólskiego nie ogranicza się tylko do wykazania tendencji wolnościowych u zesłańców na Kamczatce, uciskanych przez gubernatora Katarzyny II. Te momenty, dążność do wyzwolenia z pod tyranii i bata, tęsknota za swobodą, poświęcenie się za wolność, idą w parze z drugim nie mniej ważnym, choć nie tak jaskrawym i wyraźnym nurtem — z szukaniem cech człowieczych, ludzkich nawet u tyrana, wyłuskaniem z jego nędznego, wypełnionego okrucieństwami życia chwil, odsłaniających całą tragedię tyrana, zawikłanego, opętanego przez siłę swojej władzy. Ten nurt nie jest jednak dostatecznie wyzyskany przez autora.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia scen zbiorowych położył na nie reżyser Wacław Radulski większy nacisk. Ujął je widowiskowo, nadał im charakter i piętno wspólnego cierpienia, trawiącego zesłańców na Kamczatce, przez utrzymanie jednolitego, pełnego bólu, ale i nadziei tonu. Odnosiliśmy jednak wrażenie, że artyści grający zesłańców popadli w fałszywy patos i nienaturalność, czyniąc z cierpiętników nie ludzi, ale sztuczne twory o rysach zniszczonego człowieka. Aktorzy stanowczo powinni się uwolnić od maniery, Czajkowski w roli Beniowskiego ustrzegł się wprawdzie banalności, ale nie podkreślił cech charakterystycznych Beniowskiego, nie przekonywał. Z zesłańców najlepiej mówił Białkowski. Rodzinę gubernatora Niłowa odegrali Korecka, Arczyńska i Karbowski. Korecka, celująca w rolach „pyskatych bab" pokazała i tym razem co umie. Arczyńska miała wiele szczerości jako Anastazja i w paniale grała dziewczynę, odciętą od świata, zamkniętą w ponurym domu sługi carycy. Karbowski w roli tyrana Niłowa, uwypuklił dwie sprzeczności okrucieństwa i dobroduszności. Pierwsze jako środek do osiągnięcia kariery, drugie na prywatny użytek i dobro córki.

mbn.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.